Arkusz I.

Nr 84. Dnia 11 kwietnia. Czwartek. Dnia 30 marca (11 kwietnia) 1878 r

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Leona Papieża.
Jutro: Ś. Juljusza Papieża.
Sobota: Ś. Hermenegildy.
Niedziela: Ś. Tyburcjusza Męczennika

Wschód słońca o godzinie 5 minut 14
Zachód „ „ 6 „ 49

Długość dnia godzin 13 minut 35
Przybyło „ „ 6 „ 49

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5. dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: ŚŚ. Bazalisy i Anast. Gr.
Wtorek: Ś. Lamberta Męczennika.
Środa: ŚŚ. Rudolfa Biskupa i Anieli.
Czwartek: Ś. Apoloniusza Męczennika.

— W dniu wczorajszym podążyli tłumnie pobożni do kościoła św. Józefa Oblubieńca Najwiętszej Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu, by uczestniczyć w ostatniem z kolei w tejże świątyni odbywającem się nabożeństwie passyjnem, gdzie słowo Boże głosił JX. Andrzej Redke, wikarjusz kościoła katedralnego, po ukończeniu którego odśpiewane zostały suplikacje, a następnie uroczysta procesja i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem udzielone obecnym wiernym, zakończyło takowe.

— W dniu dzisiejszym odbywa się w kościele św. Jana ostatnie już w obecnym poście nabożeństwo pasyjne.

W dniu jutrzejszym zaś odbywać się będą w kościołach: św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Towarzystwa zachęty sztuk pięknych — i św. Jacka przy ulicy Freta, ostatnie passje. — Słowo Boże zaś głosić będą: w pierwszym JX. Jankowski, przełożony tegoż kościoła. W drugim JX. Wróblewski, wikarjusz miejscowy.

W kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbędą się jutro także po raz ostatni w obecnym Wielkim Poście, Stacje Męki Pańskiej czyli Droga Krzyżowa Chrystusa Pana.

— W dniu dzisiejszym jako w przeddzień odpustów z powodu jutrzejszej uroczystości Matki Boskiej Bolesnej, odbędą się pierwsze Nieszpory odpustowe, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, w kościołach: św. Ducha, św. Anny, św. Marcina i Loretańskim na Pradze.

Stan warszawskiego Cesarskiego uniwersytetu

za rok szkolny 1876/77.

(Dalszy ciąg.—Zobaczyć nr 66.

Gabinety, laboratorja, obserwatorjum astronomiczne i bibljoteka uniwersytetu, z końcem roku sprawozdawczego w następującym znajdowały się stanie:

1) Gabinet fizyczny z laboratorjum, w zawiadywaniu p. o. docenta S. Łamańskiego, posiadał przedmiotów 971, wartości rs. 23,194 kop. $44\frac{1}{2}$.

2) Laboratorjum chemiczne, w zawiadywaniu nadzwyczajnego profesora A. Popowa zostające, z powodu znajdowania się profesora Popowa przez czas ferji przy głównej kwaterze armji czynnej, nie było uregulowane.

3) Laboratorjum i gabinet fizyologicznej i patologicznej chemji, w zawiadywaniu docenta G. Fudakowskiego, posiadał 882 przedmiotów, wartości rs. 1,739 kop. $2\frac{1}{2}$, oraz materjałów i naczyń wartości rs. 461 kop. 47.

4) Gabinet i laboratorjum chemji technicznej, w zawiadywaniu p. o. docenta W. Hemiljana, posiadał 588 przedmiotów, wartości rs. 2,555 kop. $41\frac{1}{2}$.

5) Gabinet geodozyjny, w zawiadywaniu profesora zwyczajnego J. Wostokowa, posiadał 63 przedmiotów wartości rs. 5,741 kop. 15.

6) Gabinety: mineralogiczny, geognostyczny i paleontologiczny, w zawiadywaniu profesora zwyczajnego K. Jurkiewicza, posiadały przedmiotów 20,546, wartości rs. 14.696 kop. 45.

7) Gabinet botaniczny, w zawiadywaniu profesora zwyczajnego J. Aleksandrowicza, posiadał 5,085 przedmiotów, wartości rs. 6,872 kop. 18.

8) Laboratorjum botaniczne, w zawiadywaniu profesora zwyczajnego A. Fiszera von Waldhejma, posiadało przedmiotów 759 na rs. 2,603 kop. $6\frac{1}{2}$ i materjałów na rs. 170 kop. $48\frac{3}{4}$ a w ogóle na rs. 4,773 kop. $55\frac{1}{4}$.

9) Gabinet zoologiczny wraz z laboratorjum, w zawiadywaniu profesora nadzwyczajnego A. Wrześniewskiego, posiadał przedmiotów 105,318, wartości rs. 74,184 kop. 70.

10) Gabinet zootomiczny wraz z laboratorjum, w zawiadywaniu profesora nadzwyczajnego M. Ganina, posiadał 2,372 przedmiotów, na rs. 15,717 kop. $8\frac{1}{2}$.

11) Gabinet fizyologiczny wraz z laboratorjum, w zawiadywaniu profesora nadzwyczajnego F. Nawrockiego, posiadał 336 przedmiotów, wartości rs. 7,882 kop. 28.

12) Gabinet historyczny wraz z laboratorjum posiadał 595 przedmiotów na rs. 3,877 kop. 3.

13) Gabinet i laboratorjum anatomji patologicznej, w zawiadywaniu profesora zwyczajnego W. Brodowskiego, posiadały przedmiotów 1,067 na rs. 10,298 kop. $36\frac{1}{2}$.

Anatomicznych rozkładów ciał zmarłych w ciągu roku było 362.

14) Gabinet wraz z laboratorjum anatomji fizyologicznej, w zawiadywaniu profesora nadzwyczajnego M. Czausowa, posiadały 1,647 przedmiotów, wartości rs. 5,230 kop. 32.

15) Gabinet akuszerji oraz chorób kobiet i dzieci, w zawiadywaniu profesora zwyczajnego W. Tyrchowskiego, posiadał 174 numerów z 286 egzemplarzy na rs. 1,318 kop. 76.

16) Gabinet chirurgiczny, pod zawiadywaniem profesora zwyczajnego P. Girsztowta, posiadał 1,670 przedmiotów, wartości rs. 5,093 kop. $49\frac{1}{4}$.

17) Gabinet oftalmologiczny, w zawiadywaniu docenta Wolfringa, posiadał 168 przedmiotów, wartości rs. 1,460 kop. 53.

18) Gabinet farmaceutyczny i laboratorjum w zawiadywaniu tymczasowo wykładającego F. Bekmana, posiadał przedmiotów 4,308 na rs. 3,791 kop. $29\frac{1}{2}$.

19) Gabinet sądowo-lekarski z oddziałem szpitalnym, w zawiadywaniu profesora zwyczajnego D. Kotelewskiego, posiadał: gabinet 116 przedmiotów, wartości rs. 951 kop. 4,— szpital przedmiotów 80, wartości rs. 654 kop. $38\frac{1}{2}$.

20) Gabinet chirurgji operacyjnej, w zawiadywaniu profesora nadzwyczajnego M Czausowa, posiadał 358 przedmiotów, wartości rs. 700 kop. $13\frac{3}{4}$.

21) Gabinet starożytności, w zawiadywaniu profesora zwyczajnego A. Mierzyńskiego, posiadał przedmiotów 1,956, wartości rs. 2,797 kop. 78.

22) Gabinet numizmatyczny, w zawiadywaniu profesora zwyczajnego A. Pawińskiego, posiadał przedmiotów 10,445 wartości rs. 4,290.

23) Oddział figur gipsowych i popiersi, w zawiadywaniu profesora zwyczajnego A. Mierzyńskiego, posiadał przedmiotów 815 na rs. 5,634 kop. 77.

24) Obserwatorjum astronomiczne i meteorologiczne, w zawiadywaniu profesora zwyczajnego J. Wostokowa, posiadał z końcem roku sprawozdawczego przedmiotów 3,623, wartości rs. 35,274 kop. 6. *(d. c. n.).*

ŻOŁKOWSKI i KULCZYCKI.

W kwietniowym zeszycie *Biljoteki Warszawskiej* znajdujemy w Kronice Paryzkiej ciekawy bardzo wyjątek p. t. „Wiedeń i życie wiedeńskie.“

Jest to opis odwiedzin Tissota u znanego Sacher-Masocha w Brück am Mur u stóp Sömmeringa.

Znalazł swój swego, jak pisze kronikarz, jeden kłamca a drugi łgarz wierutny. Obaj okłamują siebie, ażeby potem łacniej fałsze głosić czytelnikom.

To też admiracja Tissota dla Sacher-Masocha, jako swojego mistrza w sztuce blagi, nie zna granic. Szwajcar uważa metysa niemieckiego za pierwszy geniusz w tegoczesnej literaturze powieściowej.

Przez wdzięczność za uwielbienia Sacher-Masoch rozpowiada Tissotowi kilka ze swoich historyjek.

Oto maleńka próbka tych opowiadań:

„Nie znałem go dotąd, mówi on, ale byłbym go odgadł w pośród tysiąca po charakterystycznej fizjonomji. Autor powieści galicyjskich odznacza się pięknym typem słowiańskim. Oczy ma wielkie, płomieniste, włos czarny, bujny, kędzierzawy, usta delikatne, cerę bladą, znak wielkiej czułości nerwowej. W obejściu skromny, miły, uprzejmy. Sądząc z utworów, pewien byłem, że w Don-Juanie z Kołomyi zobaczę jakiegoś stepowego sułtana; on tymczasem otoczony rodziną, urzeczywistnił naziemi ideał szczęścia domowego“. Z miłością zwiedza Tissot pracownię mistrza, istną komórkę, do której pszczółka znosi z kwietników słodkie miody. Przez okno tego *sanktuarjum* wpływa balsamiczny aromat łąki, połączony z żywiczną wonią lasów. Kiedy poranek piękny, Sacher z młodą żoną galopuje konno po lesie, chwytą uchem harmonijny szum jodeł, poi oko promieniem słońca, zatrzymuje się co chwila, by nie spłoszyć ptasząt na gniazdkach.

Nie samą jednak ambrozją karmi się Sacher-Masoch w tym podalpejskim Edenie; Tissot wspomina,

I JAK SIĘ PAN PAWEŁ OŻENIŁ.

POWIASTKA

J. I. Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć nr 81).

W parę dni przypomniał sobie p. Paweł, że rejentowi obiecał się z raportem o Harasymówce. Miał czy nie intencję wyspowiadać mu się szczerze, ale pojechać jużcić trzeba było.

Ruszył tedy ze Stasiukiem drogą lądową i z przyjemnością postrzegł na ganku kołtunowatego, który drzemał. Zdala nie miał miny tak nadzwyczaj szczęśliwej, jak gdy się chwalił przed przyjacielem ze swego małżeństwa.

I w istocie był kwaśny. Od trzech dni żona jego wyjechawszy do ojca do Sernik, siedziała tam nie wiedzieć czego. Rejent był zły, gdyż nie tajno było nikomu, że rejentowa tam na lat trzy przed wyjściem za mąż miała amanta, który się żenić zamyślał, ale zaszły plotki i romans rozerwały. Otóż Sawicz posądzał żonę o reminiscencje wcale niesłusznie, gdyż owego pretendenta nawet w Sernikach nie było. Tego więc dnia stan małżeński w innem świetle począł przedstawiać przyjacielowi. Było to męczeństwo i— zgaga.

— My, stare graty, mój dobrodziejn, żenić się nie powinniśmy. Djabeł nie śpi, a gachom takich mężów potrzeba. Oni na to jak na lato...

Pan Paweł nie miał nic przeciw aksjomatowi, ale „my stare graty“ oburzyło go. Nie czuł się wcale starym! Ale ba!

Gadu, gadu, podano nalewkę, bo rejent, szczególniej malinową lubił, aż kołtun nagle, słuchając o Harasymówce, wybuchnął:

— A no! ba, byłbym na śmierć zapomniał; ta to interesa mam do ciebie. Zbiera się tu na jedną rzecz do której ty nam jesteś potrzebny. Zabielska była w Piasku, tam ją zobaczył Symonowicz, który ma kapitalik lokowany na Harasymówce, wdowa mu w oko wpadła... chce się starać. Ty mu musisz dopomódz.

Jakby go ukropem zlał, poskoczył Mondygierd.

— Człowiecze! co gadasz!—zawołał — a daj ty mi święty pokój. A to mi się podoba! Wiesz czy nie, że nieboszczyk na łożu śmiertelnem powierzył wdowę mojej opiece, a ja jej mam Symonowicza swatać!

— Fiu! fiu! fiu! a cóż to Symonowicz? cóż mu to braknie?

— Wiatrogon, pusty człek, pałkę zalewa, i na nic się nie zdał!—wyrwał się gwałtownie Paweł.— Przy kielichu ja go lubię, ale kobietę za niego dać! Nie znasz jego awantur?

Rejent się schmurzył.

— Co bo bierzesz tak gorąco! szalał to się ustatkuje! Chłopak do rzeczy, chłopiec wioskę ma, no i kapitalik... i do rzeczy jest, światowy! Zabawny...

— A już ty mi nie gadaj! — zawołał p. Paweł— niech się sobie stara, niech się sobie żeni, jakem żyw, pomagać mu nie będę... nie będę!

— Chandra cię napadła!—mruknął rejent—nie irytuj się, dajmy pokój!

Pan Paweł się nie rychło uspokoił. później przyszedłszy do siebie, choć na pozór chłodny, czuł się tak zburzony, że wcześniej do Kozłowicz powrócił niż sobie obiecywał. Przez całą drogę myślał jak Symonowiczowi stołka podstawić, jedynie przez sumienie, przez obowiązek przyjacielski...

— Ja tam sobie pretensji żadnych nie roszczę i projektów nie snuję, ale żeby taki z pozwoleniem, błazen, miał taką kobietę wziąć—niedoczekanie! Ja go zdemaskuję! obowiązek sumienia, więcej nie... jak mi Bóg miły, więcej nie!

Tak to się mówiło, ale coś więcej było niż obowiązek sumienia. P. Paweł czuł, że zasztapał, choć się do tego przyznać nie chciał przed sobą.

Gdy Kasper przyszedł mu zdejmować buty, Mondygierd się do niego odezwał po staremu konfidencjonalnie:

— Będziemy mieli sąsiada! hę! Ta to słyszę Symonowicz myśli się starać o wdowę.

— Który Symonowicz?

— A starszy! Ten wisus! No, wiesz. I ja ci powiem w co bije, mają sumkę na Harasymówce, pozwą o nią, wdowa gotówki nie ma, kawaler się nastręczy, a ma prezencję... no! i babę licho wzięło!

— Albo to ona nosa nie ma!—odparł Kasper.— Co panu się o kobietę turbować?

— Ja się nie turbuję!—wyrzekał się Paweł—wcale się nie turbuję.

— Da ona sobie rady! — dodał Kasper— ludzie o niej mówią, że nieboszczyka za nos wodziła jak chciała.. Umie wpędzić i opytać i wybrać i wie co robić.

— A jak Symonowicz kapitału zażąda?

— A co bo jegomości w głowę, to utrapienie wlazło! Odżegnać by się... Co nam do niej.

— Co?—odparł Mondygierd—otóż chyba nie wiesz, że na łożu śmiertelnem, mój drogi, kochany Zabielski oddał mi ją w opiekę. Kasper ruszył ramionami.

— Tego tylko brakowało!—rzekł i wyszedł.

(Dalszy ciąg nastąpi).

iż rzeka Mur obfituje w wyborne pstrągi, że lasy pełne sarn i dzikiego ptastwa.

Sacher tytułuje się Ritterem. Na zapytanie Tissota, czy cesarz zaszczycił go w ten sposób za literackie prace, opowiada cynicznie rodowód swojego szlachectwa. „Tytuł mój dziedzicznym jest— rzecze z dumą — cesarz nadał go ojcu memu w nagrodę zasług położonych w czasie zamięszań w Polsce roku 1831, 1846 i 1848. Ojciec mój był urzędnikiem policji we Lwowie, gdzie się urodziłem w r. 1836; młodość moja ubiegła wśród żandarmów, żołnierzy, złodziei i konspiratorów!“

Wieczorem zebrało się towarzystwo z powodu przybycia Tissota. Sacher-Masoch zabawiał gości improwizowanemi dykteryjkami. Przedmiotem ich było społeczeństwo warszawskie przed pięćdziesięciu laty i nasz sławny komik Alojzy Żołkowski. Dowiadujemy się niestworzonych rzeczy, zmyślonych na karb wielkiego artysty. Był on, jak mówi Masoch, ulubieńcem publiczności warszawskiej, jak niemniej faworytem naczelnego wodza, Wielkiego Ks. Konstantego. Znosił księciu wiadomości krążące po Warszawie; słowem pełnił w Belwederze rolę trefnisia. Nie warto powtarzać tych bajek; tyle w nich prawdy, jak w tem, że nazwisko Żołkowski, to prosty pseudonim, że artysta nazywał się inaczej; były w nim zatem dwie osoby, całkiem odrębne od siebie.

Wcześnie stracił on żonę, mówi legenda Masocha, miał tylko dwie śliczne córeczki, wychowywane przy ciotce. Ojciec odwiedzał je często. Miłość jego dla nich była tak wielka, że ukrywał przed niemi swój zawód; kiedy cała Warszawa przyklaskiwała mu gorąco, same tylko córki nie wiedziały, że ojciec występuje na deskach teatralnych. Znały go jedynie pod rodowitem nazwiskiem. Dnia jednego o mało się rzecz nie wydała.

Panienki poszły z ciotką do jakiejś wielkiej pani. Ta nie wiedząc, że Żołkowski ich ojcem, zabrała je z sobą do teatru.

Nazajutrz potem Żołkowski odwiedził córki.

— Ojcze! — wołają, ściskając go — jak my też zabawiły się wczoraj!

— A to gdzie moje gołąbeczki?

— Byłyśmy w teatrze z panią T.

Żołkowski zbladł jak ściana.

— Widziałyśmy sławnego Żołkowskiego!

— Doprawdy.... i cóż?

— To najpierwszy artysta w świecie!

— Nie spostrzegłyście w nim jakiegoś podobieństwa?

— Z kim ojcze? powiedz!...

— Naprzykład ze mną?

Dziewczynki spojrzały po sobie z zadziwieniem.

— Żartujesz z nas, ojcze! tyś taki piękny, on straszny, istny dziwoląg!

Artysta odetchnął, odniósł największy tryumf, jakiego mógł się spodziewać. Własne dzieci nie poznały go na scenie!

Tak brzmi legenda o sławnym komiku, którego nazwisko przemienił nawet Sacher, zowiąc go Zulchowskim. Kto wie, czy autor powieści galicyjskich nie weźmie go kiedyś za bohatera jakiegoś nowego utworu. Mamy nadzieję, że rodzina wielkiego artysty odezwie się z protestacją przeciw banialukom, których tu nawet nie powtarzamy, a które bardziej krzywdzą jego poczciwą pamięć, niż ten niedorzeczny wymysł o córkach i mniemanym pseudonimie.

Jeżeli świeże zdarzenia tak sfałszowane, nie dziwmy się bajkom przyczepionym do zapadłej przeszłości. Sacher, oprowadzając Tissota po starym zamku książąt styryjskich w charakterze dawnego profesora historji, opowiadał mu życie Ernesta Żelaznego. Ztąd dano mu ów przydomek, że w dwu palcach zgniatał misy żelazne. Książę ten szukał godnej siebie małżonki. Znalazł ją w księżniczce polskiej Simburgji z Morsowji. Księżna uganiała po kniejach niedźwiedzie; tak była silną, że wbijając gwóźdź do muru, używała pięści zamiast młota.

Większem prawdopodobieństwem nacechowane podanie o Kulczyckim, założycielu pierwszej kawiarni w Wiedniu. Tissot podjął je z miejscowych tradycji, a nie z opowieści Sachera. Przytaczamy owo podanie.

Do końca XVII wieku, żadne miasto chrześcijańskie nie miało jeszcze kawiarni. Pierwszą otworzył polak Kulczycki, podczas pamiętnej odsieczy Jana Sobieskiego.

Było to w r. 1683. Wiedeń, po raz drugi oblężony przez turków, lękał się co chwila katastrofy. Mimo oporu hr. Stahremberga, wiedeńczycy czuli że muszą się poddać, jeśli wojska posiłkowe nie nadciągną im w pomoc. Porozsyłali gońców naprzeciw armji cesarskiej, którą dowodził Karol książę Lotaryngji; żaden z nich jednak nie uszedł bacznego oka turków: trupami ich kołysał wiatr u bram oblężonego grodu. Postrach ogarnął umysły, nikt nie śmiał wychylić głowy z miasta.

Był w Wiedniu młody jeszcze polak Jerzy Kulczycki, powierzchowności gładkiej, bystrego rozumu, pełen odwagi, gotów na wszelkie niebezpieczeństwo; przed kilku laty przebywał czas jakiś w Konstantynopolu, znał język turecki i obyczaje wschodnie. Miał on sklep na Przedmieściu Leopolda. Zaciągnął się jako ochotnik do kompanji wolnych strzelców kapitana Franka. Jednego poranku Kulczycki przedstawia się komendantowi.

— Czego chcesz? — zapyta Stahremberg, chodząc niespokojnie po sali.

— Panie komendancie — rzecze polak — gotów jestem przedrzeć się przez linje tureckie; dotrę wnet do wojsk cesarskich; zaręczam głową moją.

— Powieszą cię turcy, jak powiesili wielu innych.

— Nie powieszą mnie, panie komendancie!

— Czy masz jaki talizman?

— Być może!

— Nie wchodzę w tajemnicę twoją. Chcesz więc koniecznie leźć im w paszczę?

I komendant zatrzymał się, spojrzał mu bystro w oczy.

— Przejdę przez obóz, poniosę rozkazy do armji i zdam sprawę panu komendantowi — odrzecze stanowczo.

Stahremberg pomyślał chwilę.

— Przyjmuję ofiarę — odpowie nakoniec. — Jeśli dobrze się sprawisz, jak cię mam wynagrodzić?

— Nie żądam nic! sam czyn będzie mi dostateczną nagrodą.

— Zgoda, wieczorem otrzymasz mój rokaz. Bóg z tobą, możesz odejść!

Dzień był skwarny, jak zwykle w sierpniu. Nocą straszliwa burza rozszalała się nad Wiedniem i okolicą. Kulczycki przebrany za turka, wyszedł ze sługą, Jerzym Michałowskim, który był też kiedyś na Wschodzie. Nazajutrz zrana, kiedy dotarli do obozu, zatrzymano ich, powiedziono przed agę. Kulczycki zapytany poco przybył, opowiada, że jest kupcem z Belgradu, że chce wejść w układy o dostawę żywności dla wyjska.

Przypadło to w myśl adze, kazał uczęstować mniemanego bulgara i sługę; sam tymczasem poszedł naradzać się ze starszyzną.

— Zaczekajcie tu — rzekł odchodząc — ale bądźcie ostrożni; armja cesarska obozuje u stóp Leopoldsberga.

Kulczycki nie omieszkał korzystać z ostrzeżenia. Udaje, że się przechadza, pogwizduje swobodnie. Tym sposobem dotarł do przednich straży. W dniu 17 powrócił do Wiednia, sprawiwszy się jak najdzielniej. W kilka dni potem Jan Sobieski i książę Lotaryngji wpadli znienacka na turków. Jak wiadomo, nieprzyjaciel odbiegł w bezładzie i zaniechał oblężenia; obóz wpadł w ręce wojsk chrześcijańskich.

Stahremberg każe przywołać Kulczyckiego; chce go koniecznie wynagrodzić. Dzielny polak nie przyjmuje pieniędzy, pragnie tylko, aby mu pozwolono zabrać liczne worki kawy, porzucone w obozie.

— Weź je sobie — rzecze Stahremberg — ale powiedz-że mi, na co przydać się mogą te zielone i twarde ziarna?

— Wnet opowiem — zawoła uradowany polak — racz posłuchać mnie tylko hrabia. Dawno temu, w roku 1285, derwisz nazwiskiem Hadży Omer, wygnany z Mekki, schronił się do poblizkiej pieczary. Tam za cały posiłek znalazł tylko ziarna dzikiej rośliny, zwanej *khawa;* począł jeść surowe, ale, że miały smak gorzki, przyszło mu na myśl upalić je na węglach, rozetrzeć i zalać ukropem. Był to napój smaczny i ukrzepiający. Derwisz częstował nim podróżnych. Wkrótce wieść o wybornym napoju doszła do szeika; ten widząc w odkryciu wyraźną łaskę Bożą, przebaczył winę szczęśliwemu wynalazcy, pozwolił mu wrócić do klasztoru. Odwar z tych ziarn stanowi dziś ulubiony przysmak turków; warto aby i chrześcijanie chcieli go zakosztować. Skoro wasza ekscelencja pozwala mi zabrać te worki, obowiązuję się przyprawiać kawę po turecku.

— Zabierz je wszystkie—odrzecze Stahremberg— co więcej, gmina miejska ofiaruje ci dom na Przedmieściu Leopolda, w nagrodę położonej zasługi; możesz w nim przyprawiać twoję khawę.

Kulczycki zabrał się do dzieła. Zrazu chodził od domu do domu, roznosząc filiżanki z kawą na tacy; później, kiedy wiedeńczycy zasmakowali w tym napoju, tak, że się stał konieczną dla nich potrzebą, najął skromny lokal przy ulicy Szkolnej. Gdy liczba amatorów mnożyła się z dniem każdym, założył wielką kawiarnię pod *błękitną butelką*, gdzie pozostał do śmierci. Umarł w 1703 roku. Wziął za godło butelkę błękitną z powodu, że kiedy był ranny w po-

SIOSTRA MOJEJ ŻONY.

OBRAZEK Z ŻYCIA WIEJSKIEGO

przez

autora „Kłopotów starego komendanta.“

(Dalszy ciąg.— Patrz nr 83.)

Ksiądz Józefat, od kiedy go zapamiętam, na święto chodził zawsze w jednej i tej samej bardzo poplamionej sutannie zimą i latem; granatowy płaszcz z długą peleryną, tudzież straszliwie wysoką konfederatkę z czarnym barankiem kładł tylko jak jechał w zimie na odpust, albo do miasta za kupnem wina. Tak zwyczajnie, to szedł w samej sutannie, z ogromną laską w ręku, którą jednocześnie trzymał niebieską w białe kropki chustkę od nosa, druga albowiem ręka przeznaczoną była na niesienie tabakierki z ciemno-zieloną tabaką, zaprawianą fiołkowym korzeniem. Tabakierka ta miała prócz tabaki jeszcze inne bardzo ważne dla niego przeznaczenie; tam bowiem wkładał małe papierki na znak, żeby nie zapomniał coś zrobić albo coś komuś powiedzieć. To nic, proszę państwa, jak tam był jeden albo dwa papierki; o znaczeniu ich pamiętał, ale jak wypadkiem znalazło się więcej, lub tych, które były wygadane, nie wyrzucił —robiła się straszna bieda i lament.

— Co u kaduka — mówił medytując nad temi papierkami — człowiek się już starzeje, czy co? Ja muszę dojść, o co to chodzi!

Jeżeli więc przypomniał sobie — radość była niezwykła; a jeżeli nie, wyjmował wprawdzie papierki z tabaki, ale jako rzecz niezałatwioną zawijał w większy papier, i chował do kieszeni od kamizelki.

Co drugi dzień po obiedzie, jak tylko ksiądz pleban zobaczył, że mój Franciszek kłusuje z miasta i wiezie gazety, ksiądz Józefat już drepcze do dworu, stukając naprzód wielką laską, a u ganku tupie z hałasem, aby otrzepać buty z błota.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!... — mówił, przestępując próg kancelarji. — Cóż tam nowego dał Pan Jezus na świecie?... aby tylko!...

I jak tylko dostrzegł *Gazetę Warszawską*, już się nie witał ze mną, tylko jeden numer pod pachę, drugi w obie ręce, i siadał na kanapce między dwoma oknami, i dudni sobie powoli na głos z całą zawziętością polityka, który nawet inseratom nie daje pardonu.

Częstokroć w lecie, podczas dnia gorącego, zasnął staruszek zasłonięty gazetą; wtedy wysuwałem się cichutko z kancelarji i cieszyłem się z zakłopotania proboszcza po przebudzeniu, utrzymywał bowiem, że wcale nie spał, ale tylko przymrużył oczy dla odpoczynku.

Niezmiernie żałował, że nie umie po francuzku, i nie może czytać *Debatów*.

— Panie kolatorze dobrodzieju, to musi być bardzo ciekawa gazeta? Arkusz taki duży i drobno zadrukowany, a ci francuzi to tęgi lud. W dwunastym roku, kiedy byłem wikarjuszem w Okuniowie, postawili dwóch starszych na kwaterę.... Co też to było proszę asana kolatora za wesołe biedactwo!... Przez pierwsze dwa dni tośmy się nic nie rozumieli ani w ząb; a jeden taki sobie przysadkowaty z czarnemi włosami, mości dobrodzieju, figlarz.... z oczu mu patrzało że figlarz. Jak chciał mleka, to sobie kładł palec do ust i ssał jak małe dziecko, a ja zaraz zrozumiałem. Chudziactwo to było zmęczone, niech Pan Jezus zachowa i broni, i żeby byli tak dłużej stali, tobym się był jak nie wyuczył po francuzku... Już zarywałem trochę, jak pana kolatora dobrodzieja szanuję, trochę na migi, trochę tego... No, jakże tam ten Thiers hę, da on sobie z niemi radę, co? Bo to panie kolatorze bardzo niespokojny naród; mojemu, to cały dzień Boży gęba się nie zamykała, a wszystko tak krótko rum, bum, trum... I jadł fasolkę z octem, jakąś sałatkę, rzerzuchę i inne zieleniactwa; a jak mu panna Karolina dała barszczu z kiełbasą, to zakręcił ci nosem i mówi: *se bet potaż...* Ja też miarkuję, kiedy ten młody Napoleon nie mógł sobie z nimi dać rady, to cóż tam pomoże taki Thiers, który słyszę był nauczycielem w szkółce... chyba że mości dobrodzieju weźmie się do rózeczki....

Musiałem więc staremu tłómaczyć niektóre mowy w parlamencie, a on jak tylko znalazł coś podług siebie godniejszego do powtórzenia siostrze pannie Karolinie, obdzierał koniuszek gazety i kładł go do tabakierki.

Z parafjanami swymi zawsze był w wielkiej zgodzie, prócz jednego gospodarza nazwiskiem Boch. Chłop ten już niemłody i wdowiec, ogromnie skąpy i chciwy, mieszkał ze swoim synem także już niemłodym i bezdzietnym w jednej chałupie, a grunta jego w każdem polu dotykały łanu proboszczowskiego. Ze skąpstwa stary Boch się nie żenił, i synowi ożenić się nie dał; obadwaj chodzili zawsze obdarci, bru-

czątkach oblężenia, narzeczona jego, córka cyrulika, przynosiła mu balsam w takiejże buteleczce.

Zobaczmy jak wyglądała kawiarnia Kulczyckiego. W głębi płonęło wielkie ognisko, przy niem kipiała woda w kociołkach miedzianych, poustawianych symetrycznie. Dokoła sali pod ścianą ciągnęły się długie ławy, lecz nie było wcale stolików; każdy trzymał w ręku filiżankę lub stawiał ją na ławie. Dwie latarnie wisiały u sufitu. Kulczycki z długim cybuchem w ustach przechadzał się po sali rozpromieniony. Co wieczór pod błękitną butelką widywano hr. Stahremberga. Bywał tu także kapucyn Owiani, spowiednik Sobieskiego; on to przed bitwą błogosławił wojsko ze szczytu Kahlenberga. Książę Eugenjusz sabaudzki przychodził także na filiżankę kawy. Ludowy śpiewak Augustyn bawił gości dowcipną piosenką.

Po śmierci Kulczyckiego otworzono w Wiedniu kilka innych kawiarni. Turkomanja zapanowała w mieście. Palono tylko tytoń turecki, używano tureckich cybuchów, noszono tureckie szlafroki i pantofle. Na maskaradach snuli się turcy w ogromnych turbanach. Muzyka turecka tak przypadła wszystkim do ucha, że u klawikordów urządzono jakiś osobny pedał, naśladujący bębny i cymbałki tureckie. Przed kawiarniami malowano czarnookie odaliski, rozparte na miękkich wezgłowiach; słowem, turcy lubo pobici, zapanowali w Wiedniu.

JERZY BRANDES.

—Q— Jest temu lat siedm, z katedry uniwersytetu kopenhazkiego rozległ się głos, który zelektryzował spokojnych duńczyków do tego stopnia, że cała stolica zakipiała niezwykłem gorączkowem życiem.

Młody, dzielny pisarz, dr Jerzy Brandes, który w krótkim czasie szeroki zjednał sobie rozgłos w swoim kraju pracami z dziedziny estetyki i historji sztuki, rozpoczął szereg odczytów „o głównych prądach w literaturze dziewiętnastego wieku“.

Odczyty niesłychane wywarły wrażenie, do sali dobywano się nieledwie szturmem; zaciekawiona publiczność stała godzinami na deszczu i śniegu, aby tylko zdobyć sobie miejsce; całe tygodnie nie rozprawiano o niczem więcej — tylko o śmiałości poglądów, o głębokości krytyki prelegenta.

Zawrzała namiętna polemika, dzięki której nazwisko Brandesa na wszystkich było ustach: usłyszano je i za granicą; odczyty ujęte w czterotomowe dzieło znalazło tłómaczów; *Revue des deux mondes* poświęciło im oddzielne studjum; słowem niewielu współczesnych pisarzy tak szybko zdołało w literaturze pierwszorzędne zająć stanowisko.

Mamy przed sobą niemiecki przekład odczytów wzorowo przez A. Stradtmana dokonany.

Książka to istotnie tak niezwykła, tak nowa, z tak wybitnym talentem napisana, że zasługuje wszędzie na jak najszersze rozpowszechnienie.

A rozpowszechnić ją nietrudno, bo jedną z głównych zalet odczytów Brandesa jest forma tak dostępna, że czytelnik przyswaja sobie rezultaty najgłębszych badań, nie natężając więcej uwagi, jak przy czytaniu zajmującej powieści lub przy słuchaniu interesującego dramatu.

Ostatnie wyrażenie nie jest bynajmniej przypadkowem, bo Brandes porównywa dziejowy ruch i wzajemne oddziaływanie na siebie idei w literaturze cywilizowanych narodów — do akcji dramatu w sześciu aktach, odpowiadających sześciu głównym grupom literatury europejskiej.

Ująwszy swoje studja w taką formę Brandes, ogranicza się na krytyce takich dzieł przeważnie, w których duch ludzkości na nowe zwraca się drogi i dążąc do nowych ideałów, stawiając nowe zadania, pnie się na coraz wyższe szczyty.

W pierwszej grupie pisarzów francuzkich natchnionych przez Russa, rozpoczyna się reakcja przeciw prądowi wielkiej rewolucji francuzkiej; druga grupa, szkoła romantyczna niemiecka uwydatnia wzrastającą reakcję i trzyma się zdala od postępowych dążeń swego wieku. Zupełny tryumf reakcji widziemy w trzeciej grupie, na czele której stoją Józef de Maistre, Lamenais i młody, naówczas monarchicznie usposobiony Wiktor Hugo. Byron i jego falanga tworzą czwartą grupę, od której rozpoczyna się nowy zwrot w kierunku liberalnym, uświetniony takiemi nazwiskami jak Lamenais i Hugo w drugiem stadjum; Lamartine, Musset, Jerzy Sand etc. tworzący piątą grupę. Ruch liberalny przechodzi z Francji do Niemiec i gromadzi szóstą grupę działającą pod wpływem prądu przewrotu lipcowego; najważniejszymi jej przedstawicielami są pisarze żydowskiego pochodzenia, jak Heine, Börne, a później Auerbach.

Dotychczas Brandes wykończył cztery akty tego oryginalnego dramatu. Po raz pierwszy może w dziejach nowszej literatury, romantyzm poddany został wszechstronnej gruntownej krytyce; po raz pierwszy ideały poetyczne ocenione są nie ze stanowiska panującej chwilowo teoryjki, lecz z głębokiem zrozumieniem materjału poetyckiego urabianego pod działaniem prądów, które wywołuje wzajemne ścieranie się indywidualizmu narodowego, odrębnych psychologicznych usposobień całych społeczeństw z wypadkami politycznemi, z przewrotami społecznemi i religijnemi.

Nad przekładem pierwszych tomów tego ze wszech miar znakomitego dzieła pracuje obecnie p. Władysław Bogusławski, którego pracę nabędzie prawdopodobnie firma Gebethnera i Wolffa.

SZTUKA I FATALNOŚĆ.

—m— Pomimo takiego przeładowania koncertami, pomimo nałożenia ceny na krzesła numerowane, — sale redutowe zapełniły się wczoraj publicznością, zwabioną licznie środowym programem Towarzystwa muzycznego, ale *homo proponit, Deus disponit.*

Prawdziwa fatalność zawisła nad wczorajszym wieczorem dwutygodniowym!

Zaczęło się od złamania wiolonczeli p. Poortena, a skończyło na zasłabnięciu p. Jaëlla, który nie mógł dokończyć nawet Tria A. Rubinsteina i musiał zejść z estrady na pół prawie omdlały.

Już to wizyta paryzkiego artysty samemi krzyżykami zaznaczy się w rocznikach melomanów warszawskich, a prawdopodobnie i sam p. Jaëll położy krzyżyk na dalsze wycieczki do Warszawy, w której mu widocznie — za gorąco.

To niespodziewane intermezzo pomięszało zupełnie szyki komitetowi i zredukowało program do dwóch prawie numerów i to dzięki p. Wieniawskiemu, który na szczęście był obecny i nie pożałował ręki do podtrzymania ślicznego kwintetu Schumanna w zastępstwie p. Jaëlla.

Publiczność za tę jedną więcej koleżeńską przysługę uczynioną wczoraj Towarzystwu nagrodziła byłego dyrektora hucznemi oklaskami.

W części wokalnej nie obeszło się także bez fatalizmu.

Panna Makowska, primadonna koncertów popularnych, pomimo zapowiedzianego programem występu na estradzie Towarzystwa muzycznego, odmówiła swego udziału.

Lukę w programie zapełniła panna Mellerowiczówna odśpiewaniem romansu z „Mignon“ i dwoma wdzięcznemi piosnkami Troschla i Szopena.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Dawny projekt kilku nowych linij kolei żelaznych, mających się przeprowadzić w obrębie naszego kraju, zdaje się być obecnie bardzo bliskim urzeczywistnienia. O ile wiemy, na porządku dziennym jest nietylko linja od Iwangrodu do Dąbrowy przez Bzin, ale także i druga, któraby biorąc za punkt wyjścia stację Koluszki na linji warszawsko-wiedeńskiej, również przez Bzin szła aż do Sandomierza, przecinając tym sposobem drogę iwangrodzko-dąbrowiecką. Podobno, jeżeli zamiar prowadzenia budowy tych kolei istotnie przyjdzie do skutku, roboty rozpoczną się w bardzo prędkim czasie i ukończone być mają w nieodległym bo zaledwie kilkomiesięcznym terminie. Tak droga iwangorodzko-dąbrowiecka jak i koluczkowsko-sandomierska, mają być szerokokolejowe, według szpurmasu przyjętego dla kolei żelaznych w cesarstwie.

= Artykuł pana Kopytowskiego, niedawno zamieszczony w *Ekonomiście*, dowodzący pożytku, jakie przemysłowi i handlowi krajowemu przynieść mogą koleje drugorzędne, oraz możność budowania ich w sposób bardzo ekonomiczny, bez wielkiego nakładu, nie przeszedł bez praktycznych rezultatów, bo jak właśnie się dowiadujemy, jeden z przedsiębiorczych przemysłowców czyni obecnie starania około przeprowadzenia takiej linji kolei drugorzędnej od stacji Łódź do osady Ruda Pobianicka. Okolica, przez którą projektowana droga ma przechodzić, jest przemysłową i fabryczną, a dość wysoko rozwinięta tamże kultura ziemi, łącznie z produktami fabryk, dają pewną rękojmię dostatecznego zajęcia dla kolei, która ma ją przecinać. Koszta budowy o tyle zaś w tym wypadku mogą być mniejsze, że przepis posługiwania się relsami stalowemi, obowiązujący koleje pierwszorzędne, do drugorzędnych się nie odnosi; ostatnia przeto ma sposobność nabycia potrzebnego zapasu szyn żelaznych od kolei pierwszorzędnych, które zaopatrzywszy się w nie dawniej, używać ich obecnie nie mogą. Drugiem ważnem dla zamierzonej linji ułatwieniem być może i to, że jeżeli toczące się właśnie w tym względzie układy z panem Scheiblerem, właścicielem zakładów fabrycznych w Łodzi, który w zeszłym roku połączył swoje fabryki pięciowiorstową linją kolei ze stacją kolei w Łodzi, dojdą do skutku i nowi przedsiębiorcy dla swojej linji

---

dni, skuleni, wychudzeni, jak żebraki jakie, bo to nie było komu ich oprać ani strawy ugotować, choć wszyscy wiedzieli, że stary Boch ma grube pieniądze.

Od siostry swej Kareliny, a ta znów od dziewczyn służących w plebanji, wedział dobrze ksiądz Józefat o wszystkiem, co się dzieje w chacie Bocha, i nieraz z ambony wytykał mu jego skąpstwo; od kilku zaś lat już stary Boch nawet do spowiedzi nie chodził, i djabłu duszę zaprzedał. Ale główny powód do nienawiści, to stanowiły kamienie polne obficie na Podlasiu po gruntach rozrzucone, które proboszcz własnoręcznie przy każdej orce wybierał i składał na gromady. Otóż i Bochowi sąsiadującemu z łanem plabańskim podobała się ta manipulacja z tą tylko różnicą, że nie zbierał tych kamieni na gromady, ale je bez ceremonji przerzucał na pole proboszcza.

Co stary rano zajrzy do swego łanu, patrzy kamienie są, choć je wczoraj co do jednego w połach sutanny powynosił—zbiera więc kiwając głową i transportuje na gromadę, ale gdy to już kilka razy zaczęło się powtarzać, ksiądz Józefat urządził tajemny nadzór, i pilnował zaczajony w ogrodzie, kto mu też tę psotę wyrządza. Nareszcie jednego poranku, kiedy jeszcze dobrze było ciemno, widzi jak Boch chyłkiem, chyłkiem po pod płoty ogrodów biegnie na pole, i co napotka jaki kamień, to rzuci go na stronę proboszcza.

— A poczekajże bratku — myśli sobie, jak mi opowiadał starowina — ja ci za to zapłacę. I również pocichutku mości dobrodzieju za nim. Co on mi przerzuci jeden kamień, ja mu na to miejsce trzy. Boch się nie ogląda i idzie miedzą dalej, ja to samo robię, aż gdyśmy przyszli do końca i on odwróciwszy się nagle, zobaczył że mu odrzucam to wszystko, tak ci zgłupiał.

— A cóż to jegomość dobrodziej robi najlepszego? — pyta mię zastraszony.

— Podług ewangelji świętej bratku, oddaję z procentem, oddaję mości Bochu... Ja nie chcę niczyjej krzywdy, nie chcę mieć cudzych kamieni na sumieniu....

Próbował on jeszcze parę razy tej sztuki, ale za każdym razem zastał proboszcza gotowego płacić kapitał z lichwiarskiemi procentami, i jakoś dał sobie pokój.

Od dawnych lat żyliśmy z księdzem Józefatem w przyjaźni, jak dobrze życzliwi sąsiedzi. Moja żona była jego faworytką, doskonale bowiem grała w marjasza i posyłała mu zawsze parę słoików smażonej róży, którą ksiądz proboszcz pasjami lubił. Za to znów co niedziela na obiad dostawaliśmy garnuszek flaków, z imbirem, ale to jakich flaków? Sekret ich przyrządzania znała tylko sama panna Karolina, i ztąd właśnie powstał antagonizm z gospodynią naszą Kwapiszewską, która nie mogła tego sekretu wydobyć od szanownej siostry proboszcza, i choć udawała, że ją to nie obchodzi, to widziałem, gryzła się temi flakami.

Tego dnia ksiądz Józefat był zaproszony do nas na wieczór, włożył więc świąteczną sutannę, a chustkę miał już nie w kropki ale w kratę ponsową z czarnem.

— Dzięki Panu Bogu — mówił do mnie, częstując tabaką—że to chudziactwo znalazło sobie dobrego męża.

— Trochę za stary dla niej....

— Eh, co to znaczy, mości dobrodzieju, to lepiej nie będzie zerkał na inne. Ja jemu powiem taką reprymendę, że on ją musi szanować.

Jakoż kiedy przy kolacji wystąpili oboje przed starego proboszcza, a on wziąwszy z talerza pierścionki, kładł im na palce, zwrócił się do mojego Macieja:

— Słuchajno, mości dobrodzieju, ty latawcze jakiś... żona to uważasz nie jakie tam głupstwo... nie żadna wietrznica, co tam z łańcuchem lata po polu... Wiem ja wiem, nie bój się kochanku, co tu ludzie po wsi gadają... Wstydź się mości dobrodzieju, taki stary!... No, no, czego się tak marszczysz?... bo to i łysina wygląda, a głupstwo w głowie... tak fiu fiu, fircykiem się chce być!... Pamiętajże mi więc, żebyś ją mości dobrodzieju szanował tego... bo to widzisz chudziątko delikatne jak kurczę, a dobre, oj dobre, jak nieboszczka jej matka, choć ładniejsza była za młodu od córki.... Ale nie wszystkim Pan Bóg jedną daje urodę; co tam, głupstwo, na starość wszystkie twarze jednakowe, aby tylko w bojaźni Bożej i w miłości serdecznej.... to jakoś będzie.... Kochajcie się więc chudziaczki i niech wam Pan Jezus błogosławi, a jak przyjdzie ochrzcić, to do mnie mości dobrodzieju, ja leję zimną wodę, żadnych u mnie ceregieli ani też ogrzewań... Ot i pani kolatorka jaka zdrowa jak ryba, a nie żałowałem wody... Co ma żyć, to będzie żyło na chwałę Panu Bogu... Amen.

Widziałem, nie bardzo byli kontenci oboje narzeczeni z tej przemowy, bo trzeba prawdę powiedzieć ksiądz Józefat nie odznaczał się talentem oratorskim, mówił co myślał a tak prosto z serca. *(d. c. n.)*

będą mogli korzystać z pięciowiorstowej odnogi przez p. S. pobudowanej, zatem i koszta budowy umniejszą się jeszcze znacznie. W tych warunkach zatem jest wszelka nadzieja, iż zamiar ten dojdzie do skutku i że wkrótce kraj nasz wzbogaci się nową linją kolei mającą wyłącznie na celu interesa przemysłu, handlu i rolnictwa.

= Na wczorajszem posiedzeniu wydziału matematycznego Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu przyznano stopień kandydata nauk matematycznych p. Ksaweremu Służewskiemu.

= W początkach czerwca, jak słyszeliśmy, ma być obchodzoną przez tutejszy uniwersytet uroczystość jubileuszowa 50-cio letniej służby naukowej dziekana i profesora fakultetu filologicznego w tymże uniwersytecie radcy tajnego Józefa Kowalewskiego, wychowańca b. uniwersytetu wileńskiego.

= Zaonegdajsza *Gazeta Polska*, pisząc o nowym lokalu pocztowym, w ten sposób się wyraża: „Rozmieszczenie biur zdaje się być bardzo dogodne, zwłaszcza w porównaniu z tem, co było w dawnym gmachu. Dziwimy się wszelako, że pominięto uwzględnienie potrzeb publiczności, która słuszne ma prawo wymagać, aby jej ułatwiono orjentowanie się w gmachu pocztowym. Dlaczegoż zaniechano umieszczenia napisów w dwóch językach? Zarząd pocztowy powinien był sobie wziąć za przykład komitet Krzyża Czerwonego, który również ze względu na stosunek z szeroką publicznością, uznał był za właściwe napisy, dla tejże publiczności przeznaczone, w dwóch językach zamieścić". Tę samę kwestję podniosły *Echo* i *Gazeta Warszawska*.

= Ze sfer przemysłowo-handlowych.

Bank dyskontowy zawiadamia okólnikiem, iż p. Wacław Wernicki, drugi wice-dyrektor banku, będąc powołanym na inne stanowisko, opuszcza bank, a zatem służące mu prawo podpisu ustaje; natomiast bank upoważnia pp. Juljusza Siewczyńskiego i Józefa Radawieckiego do podpisywania banku w charakterze prokurentów.

Pan K. J. Minter, prowadzący od lat czterdziestu kilku założoną w 1828 r. fabrykę wyrobów metalowych i lakierniczych pod firmą „Karol Minter" zawiadamia okólnikiem handlowym, iż fabryka ta przeszła na własność syna jego p. Stanisława Karola Mintra.

Nowy właściciel fabrykę przeniósł do nowo wzniesionych budynków w nabytej od ojca posesji na Pradze i przyjąwszy wspólnika p. Tomasza Dangla, zamierza prowadzić fabrykę i nadal pod tą samą firmą a nawet znacznie zakres jej rozszerzyć.

= **Z muzyki.**

Dziś w sali resursy obywatelskiej koncert skrzypka Wiktora Każyńskiego.

Wiekowi donoszą z Modeny, iż występująca tam na scenie włoskiej rodaczka nasza panna Antonina Kossakowska doznaje wielkiego powodzenia.

Panna K. jest uczennicą Viardot-Garcia.

Poranek muzyczny Adama Ziołkowskiego, z powodu uciążliwej słabości artysty, do skutku obecnie dojść nie może.

Przybywająca dziś do Warszawy małżeńsko-artystyczna para Menter-Popper, należy do błyszczących w świecie sztuki zjawisk.

Pani Zofja Menter, nazwana w Niemczech „die Königin des Pianos" jest pianistką znakomitą, rywalizującą tylko z Anettą Essipow.

Hanslick, Schelle, Helm odzywają się o niej najkorzystniej.

Popper też do przedniejszych wiolonczelistów się liczy.

Koncert ich w sobotę.

= Czy lokator powinien przynieść gospodarzowi pieniądze, czy gospodarz przyjść do lokatora po pieniądze?

Kwestję tę rozstrzygał w dniu wczorajszym zjazd sędziów pokoju miasta Warszawy i zadecydował, iż gospodarz winien przyjść po pieniądze do lokatora...

Pan X. mieszkał w domu pana Z.

Gdy pewnego miesiąca pominął termin oznaczony w umowie dla uiszczenia komornego, właściciel domu zawezwał go urzędownie przez notarjusza, aby uiścił należność i aby od pierwszego opuścił mieszkanie.

Pan X. niezwłocznie złożył pieniądze za jeden miesiąc u notarjusza, które pan Z. odebrał.

W drugiem miesiącu właściciel domu nie chciał brać pieniędzy, które też lokator złożył u notarjusza.

Gospodarz wystąpił na drogę sądową z akcją o rozwiązanie umowy najmu lokalu z tej zasady, że lokator nie dotrzymał zobowiązania, gdyż nie uiścił w terminie należności komornianej.

Pozwany tłómaczył się, że powód nie przyszedł do niego ani nie przysłał po pieniądze.

Uznając to tłómaczenie za uzasadnione, zjazd sędziów pokoju akcję gospodarza domu, jako nieuzasadnioną oddalił i skazał go na zapłacenie kosztów sądowych.

= *Art. nad.* Szanowny redaktorze! Wczoraj wieczorem około 7-ej godziny, dorożkarz nr. 33, wiozący wracających z prelekcji Tarnowskiego pasażerów, najechał, wprost klubu myśliwskiego, przy Saskim placu, dwunastoletniego może chłopca, który biegł wpoprzek ulicy.

Pasażerowie, uniesieni zaciętemi przez dorożkarza końmi, zdołali tylko dostrzedz powalonego na ziemię chłopca i rozweseloną tym wypadkiem twarz dorożkarza, który zwróciwszy się do nich, zawołał ze śmiechem: „szelma chłopak!"

Racz szanowny redaktor ogłosić ten fakt oburzającego dorożkarskiego cynizmu w piśmie swojem, dodając zarazem, iż osoba podająca ów fakt do twojej wiadomości, gotową jest na każde zapotrzebowanie właściwej władzy stanąć w charakterze świadka, w przypadku, jeżeli dorożkarz do odpowiedzialności pociągniętym zostanie.

Racz szanowny redaktorze przyjąć przy tej sposobności wyrazy wysokiego szacunku i poważania.

M. G.

= **Wypadki.**

Przechodząca wczoraj przez Podwal wiekowa jakaś kobieta, nagle zaniemogła.

Wszelka pomoc dana jej w kancelarji cyrkułowej, okazała się bezskuteczną.

Staruszka ducha wyzionęła.

Na stacji towarowej kolei petersburskiej, uległ wypadkowi przygniecenia, przy wyładowywaniu towarów, miejscowy robotnik.

Wczoraj na ulicy Bielańskiej przejechano trzynastoletnią dziewczynkę.

Winnego aresztowano.

= Niepłonną mieliśmy nadzieję, iż ostatnim już będzie przybór Wisły naszej, która przed kilku dniami doszła do niepraktykowanej w roku bieżącym wysokości, półtrzynastej stopy.

Stało się jednak wprost przeciwnie, bo wczoraj już po kilku dniach niższego stanu wody, poziom rzeki naszej zaczął się silnie podnosić.

Dziś rano wysokość jej była stóp trzynaście i pół.

Wisła przepełniona po brzegi.

Saska Kępa i niższe pobrzeża pod wodą.

Z kanału na Tamce pompują wodę.

Piany płyną—a dalszy przybór oczekiwany.

Przyczyną niespodzianki — deszcz z wiatrem, tak zwany „morski", który przez dni kilka panował.

O godzinie drugiej po południu Wisła wciąż przybiera.

Wysokość jej stóp trzynaście cali dziewięć.

Druga pompa pracuje przy otworze kanału u wyjścia z ulicy Marjenstadt.

— Pani Alina M. z powodu odzyskania portmonetki pozostawionej w karecie wynajętej, ofiaruje na rzecz biednych półimperjała w złocie. Z tej kwoty rs. 3 dla Zuzanny Kamińskiej, wdowy po nadleśnym pozbawionej wszelkiej możności zarobkowania, a wspieranej przez swą dawną sługę. Ogrodowa nr 2, mieszkania 6.

Nekrologja.

† Jutro, w piątek, to jest dnia 12 kwietnia, jako w dzień imienin ś. Konstancji ze Skrzypkowskich **Cieślewskiej**, odbędzie się za spokój jej duszy, w kościele św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, wotywa żałobna o godzinie **8-ej** zrana, na którą stroskana rodzina zaprasza krewnych i znajomych.

† W dniu 12 b. m. i r. to jest w piątek, o godzinie **9-tej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie wotywa za duszę Ludwika **Błeszyńskiego**, a to z legatu przez niegdy Karolinę z Wolhübnerów Błeszyńską uczynionego. O czem nadzór cmentarza powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —6435—

† Jutro, to jest dnia 12 kwietnia. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci Józefa **Milewskiego**, odbędzie się o godzinie **9-tej** rano, żałobne nabożeństwo za spokój duszy jego, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała żona wraz z synem zaprasza. —6365—

† W piątek, dnia 12 kwietnia, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Seweryna **Elżanowskiego**, odbędzie się msza święta za spokój jego duszy w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lasznie, na które pozostała żona wraz z córką, krewnych i znajomych zaprasza. —6469—

† Helena z Krystków **Zajdler**, żona urzędnika sądu okręgowego piotrkowskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 10 b. m. i r., o godzinie 11 zrana, przeżywszy lat 20, zmarła w mieście Piotrkowie. Pogrążony w smutku mąż, ojciec, siostra i szwagier zmarłej, zaprasza przyjaciół i znajomych na przeprowadzenie zwłok z banhofu kolei warszawsko-wiedeńskiej w dniu 12 b. m., o godzinie **6-tej** wieczorem, do kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na żałobne nabożeństwo w dniu 13 b. m. i r. o godzinie **8-ej** zrana w tymże kościele, zaś dnia następnego, to jest w niedzielę, o godzinie **5-tej** po południu na eksportację zwłok na cmentarz powązkowski. —6518—

† Ś. p. Zofja z Kostelskich **Skorupska**, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 10 kwietnia r. b. zmarła, przeżywszy lat 70. Pogrążony w smutku syn z żoną i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej w dniu 13 b. m., to jest w sobotę, o godzinie **11-tej** zrana i następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, o godzinie **5-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —6494—

† W dniu dzisiejszym zmarła po długiej i ciężkiej chorobie Stefanja **Sztamska**, z Ostrzyckich, lat 25 mająca, córka Andrzeja, b. urzędnika kolei warszawsko-wiedeńskiej. Siostra i szwagier zaprasza krewnych i znajomych na nabożeństwo do kościoła św. Barbary na Koszykach, o godzinie **10-tej** zrana w sobotę, a o godzinie **5-tej** po południu na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski. —6522—

† Ś. p. Józef **Kwiatkowski**, dozorca rewirowy cyrkułu 2/3, zmarł w dniu 10 kwietnia r. b., przeżywszy lat 40. Pozostała żona wraz z bratem zmarłego zaprasza krewnych i kolegów na żałobne nabożeństwo w dniu 12 b. m., to jest w piątek, w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście, o godzinie **10-tej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowkowski. —6521—

† Ś. p. Kasper **Mencel**, obywatel, po krótkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 10 kwietnia r. b. zmarł, przeżywszy lat 80. Pozostały syn zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, w dniu 13 b. m. o godzinie **10 i pół** zrana w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, zaś na wyprowadzenie zwłok w dniu 12 b. m., to jest w piątek, z tegoż kościoła o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —6524—

Przegląd polityczny.

Dyskusja nad adresem w parlamencie angielskim dała dużo materjału politycznego prassie zagranicznej, wprawdzie nie wszędzie jednakowe zrobiła wrażenie i nie u wszystkich na jednakowy sąd zasłużyła. *Nord. All. Ztg.* w przemówieniu ministrów angielskich widzi niejako potwierdzenie zdania Tiszy, prezesa gabinetu węgierskiego, który według doniesień do *Temps* utrzymywał, iż Anglja nie życzy sobie wojny. Prawie to samo, chociaż z niejakiemi zastrzeżeniami powiedział lord Beaconsfield, Northcote i Hardy wyjaśniając powody zwołania rezerw, zapowiedzianego mesażem królowej. Wszelkie w tym względzie poczynić się mające przygotowania nazwano tylko środkami ostrożności; pokój jest najpierwszym celem polityki i opinji angielskiej, lecz pokój oparty na trwałych podstawach z zastrzeżeniem praw Anglji.

Anglja życzy sobie kongresu lecz takiego, któryby rozwiązał rzeczywiście kwestję wschodnią. Rząd angielski niema wcale zamiaru rozdrażniać Rossji, ma nawet nadzieję, iż Rossja zechce uznać zapatrywania Anglji bez namiętności; Northcote powiedział wyraźnie, iż Anglja nie jest odosobnioną, o czem nie po raz pierwszy dowiedział się parlament—nie pędzi z rozwianym żaglem ku wojnie, przeciwnie zarzuca kotwicę.

Lord Beaconsfield w Izbie wyższej popuścił wodze swej elokwencji więcej, niż jego kolega w Izbie gmin starając się udowodnić, iż polityka jego była logiczną i konsekwentną. *Nord. All. Ztg* podejrzywa kanclerza Anglji, że nosi się z jakimś tajemniczym planem, mającym styczność z zahipotekowaniem interesów państwa na kanale suezkim. Telegramy zkąd inąd znowu donoszą, iż Anglja ma mocny zamiar zająć Mytylenę i wstąpić na drogę *beati possidentis*.

Times i Daily Telegraph widzą w dyskusji parlamentu wskazówki uspakajające Europę. Inaczej tę rzecz pojmuje *Presse i Abendpost*; utrzymaniem zawsze jeszcze punktu ciężkości w Petersburgu nie wiele polepszyła się sprawa kongresu, którego konieczną potrzebę uznają ministrowie angielscy, lecz nic dla jego przyspieszenia i doprowadzenia do skutku uczynić nie chcą.

Wprawdzie i wojny wyrzeka się Anglja, lecz ewentualność tę przypuszcza i pozornie pomimo chęci wszystko do niej przygotowuje, a uchwała Izby wyższej odrzucając wszelkie poprawki i dodatki opozycyjne do adresu przekonowa, że parlament angielski spełnienia powyższej ewentualności nie obawia się i szczerze usunąć jej nie pragnie, chociaż formalnie nawet pragnąć jej nie może bez umniejszenia swej powagi.

Agence Russe utrzymuje, że w w dniu 7 b. m. wysłanym został z Petersburga memorjał do mocarstw, zawierający odpowiedź w tonie umiarkowanym na wszystkie punkta noty Salisburego z dodatkową notą, w której się mieści wezwanie do gabinetu londyń-

skiego o sformułowanie swych propozycyj względem traktatu pokojowego.

Telegram podający tę wiadomość utrzymuje, iż ów dokument dyplomatyczny ma być kwintessencją artykułu pomieszczonego w przedwczorajszym numerze *Journal de St. Petersbourg*. Dziennik ten podnosząc wybitne w ostatnich dniach wskazówki pokojowego usposobienia, przytacza niektóre dane potrzebne do rozwikłania dzisiejszej sytuacji. Rossja wymaga, ażeby zdobyte prerogatywy i swobody dla chrześcjan południowych zostały zabezpieczone materjalną rękojmią, nie bezskutecznemi stypulacjami nakształt traktatu paryzkiego, dla tego też nie mogłaby zgodzić się na efemeryczne uchwały kongresu, gdyż takie pokoju stałego utrwalićby nie potrafiły.

W razie gdyby Europa przyjąć chciała na siebie zadanie przeprowadzenia emancypacji i wyswobodzenia chrześcian na wschodzie, ze strony Rossji nie stawianoby żadnych trudności, tylko rozebranie i odyskutowanie tych kwestji, musiałoby być zaufaniem nie zazdrością a zawiścią natchnione i kierowane.

List z Petersburga pisany do *Nord. All. Ztg* powiada, iż najpierwszym skutkiem zerwania stosunków z Anglią, musiałoby być zajęcie Konstantynopola i akcja w kierunku, Bujukdere i Gallipolis. Konstantynopol szczególniej zostałby na każdy wypadek zajęty, chociażby nawet jako zakład neutralności Turcji.

Wpływ Anglji na Portę daje się wykazać dość wyraźnie w przywróceniu do władzy i łaski prezesa ministrów, Achmed-Vefika-baszy, którego zupełne usunięcie było już prawie zadecydowanem; tem samem daje się także tłomaczyć zapytanie sułtana wysłane do W. Ks. Głównodowodzącego, kiedy rossyjanie opuszczą terytorjum zakreślone warunkami rozejmu, na co konsekwentną otrzymał odpowiedź W. Ks., że jednocześnie z odpłynięciem floty angielskiej.

W tych dniach rozpoczęła się w parlamencie włoskim dyskussja w kwestji wschodniej. Hr. Corti odpowiadać ma na liczne interpelacje, wszelako o ile dziś już wywnioskować się daje, parlament Włoch trzymać się będzie zasad traktatu paryzkiego i w tym względzie podzieli zdanie większości europejskiej.

Wbrew dawniejszym doniesieniom o tak licznem stronnictwie i energicznych agitacjach bośniackich austrofilów, telegram z Moskwy donosi o wysłaniu do Najjaśniejszego Pana przez skupczynę bośniacką petycji zredagowanej w duchu nieprzychylnym okupacji austrjackiej, a dopraszającej się przyłączenia do Serbji, za co „podpisani przyrzekają wieczną wdzięczność Rossji".

Z wspomnianym aktem udać się miała umyślna deputacja do Petersburga złożona z Gołuba Babicza, Wita Milanowicza i archimandryty Pelagicza!

W razie potwierdzenia tej wiadomości pokaże się, iż emisarjusze serbscy nie zasypiali gruszek w popiele i umieli stworzyć opozycję w Bośnii.

Wiadomości telegraficzne.

— *Konstantynopol* 7-go. — W tych dniach wysłani zostali do Bukaresztu i Odessy komisarze, mający się zająć wymianą jeńców. Onegdaj był na obiedzie u sułtana książę Hassan egipski. Komisja rosyjsko-turecka, obradująca w San Stefano, przedsięwzięła już kroki w celu udogodnienia powrotu do kraju rodzinom, które w skutek wojennej zawieruchy opuściły Bulgarję.

— *Odessa* 8-go.— Wczoraj parostatkiem „Rostow" przybył tutaj z Rumelji konwój gwardji Najjaśniejszego Pana, oraz baterja 14-tej brygady artylerji i na statkach „Korniłow", „Odessa" i „Belbek", podolski pułk piechoty.

— *Niżny-Nowgorod* 8-go.— Na rzece Oka lód zaczyna puszczać; Wołgą płyną już lody.

— *Rzym* 6-go. — Przybył tutaj sir August Padgett, poseł angielski, który zakomunikował hr. Corti notę margrabiego Salisbury i prowadzi pertraktacje mające na celu skłonić Włochy do wspólnego z Anglją działania.

— *Canea* 5-go. — Zebranie narodowe kreteńczyków przystąpiło do wybrania przedstawicieli, którzy mają bronić na kongresie spraw Krety. Wybrani zostali książę Ipsilanti, Renieri, Kostauros i Sfakianakis. Obecnie zebranie zajęte jest organizacją czasowego rządu, który będzie nosił miano: „czasowy zarząd Krety".

— *Londyn* 8 go. — Donoszą z Konstantynopola o spodziewanym powrocie wojsk egipskich do kraju. Z Aten telegrafują pod dniem dzisiejszym, iż jutro dopiero przywiezione zostaną do Piruis statkiem „Wizard" zwłoki zamordowanego korespondenta *Timesa*, p. Ogle.

— *Praga* 8-go. — Arcyksiążę Albert przybył tutaj w dniu dzisiejszym, ma on odbyć przegląd wszelkich tu konsystujących wojsk.

— *Trjest* 6-go. — Podług wiadomości z Bombay, pierwszy transport wojsk angielskich udał się już z Indji do Europy; garnizony pięciu głównych stacji wojskowych są również gotowe do wyjścia. Jak donoszą tutaj z Rzymu, wojska włoskie odbywać będą zwykłe doroczne wielkie manewra nie na jesieni lecz obecnie, na wiosnę, przyczem urządzone zostaną trzy obozy pod Brindisi, w pobliżu Werony i w Piemoncie; flota jest gotowa do działań i podzielona na trzy eskadry. Austrja wystawiła korpusy obserwacyjne w Trentinie i Dalmacji.

Telegramy prywatne.

Warszawa dnia 11-go kwietnia.

Londyn 9-go — Izba niższa. Northcote oświadczył, iż dziś ogłoszona w *Timesie* depesza Gorczakowa jeszcze rządowi jest nieznaną, zaprzecza temu najenergiczniej aby okólnik Salisburego miał wojnę przyspieszyć. Rząd przy stanowisku swem jest zmuszony uznać możliwość wojny, odpiera zaś twierdzenia, że do wojny popycha. Anglja nie odmówiła konferencji, żądała tylko aby układ w całości i wyłącznie tylko konferencji był przedłożony. Tego zdania jest Francja i inne mocarstwa. Rząd nie ma żdnego zamiaru upokorzyć Rossji, tylko że kwestja ta porusza ważne sprawy angielskie. Rząd mniema iż przyjął najrozsądniejszą politykę dla ochrony interesów Anglji i otrzymania pokoju. Rząd zna swe obowiązki, a jeżeli zajdzie potrzeba, to nie odstraszy się w wypełnieniu swych powinności.

Izba niższa kontynuje debaty nad adresem. Radykalni napadają na politykę rządu. Hartington oświadcza: Gdyby przypuszczał, iż polityka rządu jest stanowczo wojowniczą, to byłby bez wachania popierał poprawkę Lawsona. Zgadza się on kompletnie z wczorajszemi poglądami Gladstona, odnośnie do polityki gabinetu, protestuje jednak przeciw zachowaniu się Kawstona, gdyż stawia on izbę w konieczności pochwalenia poprawki jego, a okoliczności są temu przeciwne. Obstaje on zatem, iż koncert europejski najlepszą stanowi politykę, spodziewa się, że to jest do osiągnięcia i że kongres wszelkie trudności przezwycięży. Kilka artykułów San-Stefańskiego pokoju jest do zakwestjonowania, trzeba jednak zważać, iż układ został zawarty po wojnie, którą Rossja z Turcją sami wiedli, dla tego kwestja ta może być przeprowadzoną w duchu pojednawczym. Zapytuje się, czy przygotowania do wojny czynią się dla utrzymania polityki interesów angielskich, albo też dla utrzymania polityki interesów europejskich i czy rząd chce uniknąć od ostateczności. Nie jest obowiązkiem rządu bronić interesów innych narodów, tylko utrzymać współdziałanie państw, które dzielą zapatrywania Anglji.

Petersburg 10-go. — *Agence Russe* donosi: Gabinet petersburski wysłał w dniu 7 b. m. memorjał do mocarstw, w którym odpowiada punkt po punkcie z wielkiem umiarkowaniem na zarzuty Salisbure'go. Do tego dołączoną jest krótka nota dodatków, w której się wzywa gabinet londyński do sformułowania swych propozycji. Wczorajszy artykał *Journal de St. Petersbourg* jest kwintesencją tego godnego uwagi dokumentu, który z najwybitniejszą widocznością poucza, że Rossja przez traktat san-stefanowski nie myśli bynajmniej Europy na bok odsunąć.

Zemlin 9-go. — Z korpusu jawerskiego odejdzie 15 batalionów nad Drynę dla wzmocnienia tamtejszych pozycyj.

Paryż 10-go. — Niemcy oświadczyły, że przyłączenie Bessarabji do Rossji wymaga przyzwolenia Europy. Northcote przygotowuje do obrony Indji północnych od napadu lub rewolucji. Sułtan trzyma się polityki Achmeda Vefika, w skutek czego obecne położenie wzmacnia się.

Białogród 10-go. — Obsada Widdynia przez serbów została unieważnioną przez Jego Ces. Wysokość Głównodowodzącego, w skutek czego wkroczyło tam 3000 rossjan. Konsul jeneralny White miał u księcia długą audjencję, książę wyjechał w nocy do Niszu.

Peszt 9-go. — Posiedzenie izby poselskiej. Albert Nemeth wzywa rząd do oświadczenia się w kwestji wschodniej. Tisza odpowiada: Już nieraz mówiłem o tem i dziś długo rozszerzać się nie będę. Trójcesarskie przymierze nie jest wcale ugodą pozytywną, a zwłaszcza ugodą odnoszącą się do stosunków i spraw wschodnich. Nie sądzę jednak, ażeby to było zbrodnią przeciw swobodzie zostawać w dobrych stosunkach z mocarstwem, z którem przecie i Stany Zjednoczone zostawały nieraz w stosunkach ścisłego przymierza. Zresztą nikt dotąd przeciw temu mocarstwu nie występował. Mieliżeśmy to czynić sami? Przed rokiem już zaakcentowałem, że nadzieję utrzymania pokoju i interesów naszych zabezpieczenia o-opieram między innemi na tem, że gdy cesarz powoła, wszystkie ludy monarchji chwycą za broń. Powiadają nam, że mogliśmy być przywódzcami, a dziś co najwyżej, musimy iść za Anglją. Mniejsza o to, dosyć, że nie jesteśmy odosobnieni. Interesa Węgier i Rumunji są identyczne, wspólny ich wróg panslawizm. Może niebawem i inne księztwa pojmą, że ich interes jest z Austrją wspólny, z Austrją, która im indywidualność odrębną poręcza. Nasz rząd i dziś nie ma przed sobą innego zadania nad to, żeby strzedz interesów pokoju i monarchji. Zadania tego nigdy się nie zrzecze, choć może zniknie ku temu możliwość; ale jeżeli możliwość minie, to interesów monarchji trzeba będzie wszelkiemi bronić środkami (długie oklaski).

Berlin 10-go. — Według *National Ztng* protestował Bismark na wczorajszym obiedzie parlamentarnym przeciwko fałszywie mu przypisywanym zamiarom rozwiązania izby, dodając przytem, iż jest to najkrzywsza droga jakąby mógł postąpić.

Londyn 10-go. — W Petersburgu objawia się nadzieja, że układy o kongres niebawem zostaną wznowione. Z Berlina donoszą *Timesowi*, że Austrja usiłuje nakłonić Rossją do udzielenia takiej odpowiedzi na noty angielską i austrjacką, żeby z odpowiedzi tej wyłoniła się nadzieja rychłego zwołania kongresu. Do *Daily Telegraph* donoszą, że liczba wojsk rossyjskich w pobliżu San-Stefano zmniejsza się stale. Do *Standarda* piszą z Berlina, że ks. Gorczaków chce najpierw porozumieć się z mocarstwami pojedyńczo. Dopiero następnie ma być traktat poddany pod sąd kongresu. Wiedeński korespondent *Standarda* pisze, iż Rossja jest stanowczo zdecydowaną zgodzić się na kongres pod warunkami angielskiemi.

Bruksella 10 go.—*Nord* sądzi, że Derby przez swoje wczorajsze oświadczenie, okazał sprawie pokoju rzeczywistą usługę: Mowy Beaconsfielda, Salisburego i Northcota były zdolne wzmocnić nadzieję pokojowego rezultatu.

Londyn 10-go. W nocy — Izba niższa odrzuciła 319 głosami przeciwko 64 poprawkę Lawrona do adresu. Hartington, Forster i wielu liberałów wstrzymali się od głosowania. Gladstone i Bright głosowali za poprawką. Campbeli cofnął swa poprawkę. Adres został jednogłośnie przyjętym.

Bukareszt 10-go. — Izba deputowanych wotowała na wczorajszem posiedzeniu nad budżetem ministerjum wojny. Kontyngens tegoroczny wynosi 18,000 ludzi.

Praga 10-go. — *Bohemia* zamieszcza list, w którym są bliżej określone austrjackie propozycje zmienienia traktatu pokoju. Termin okupacji ma być zmniejszony do jednego roku, liczba wojsk do 25,000 zredukowaną, zamiast rossyjskiej ma być mianowaną komisja europejska. Serbja otrzyma indemnizację od strony Bulgarji, żeby Hercegowizna miała trakt handlowy do morza Egejskiego. Czarnogórze nie dostanie portu, żywioł grecki zostanie wzięty pod opiekę.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— List podpisany B. G. otrzymałem i spełnię życzenie. —6526—1—1

Kursa giełdy warszawskiej—dnia 11-go kwietnia 1878 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	149.40 148.95-149.40-17½	149.40	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	10.-14	10 13	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	121.95.	121 95	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	—.	123.55	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100...	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—	100.	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	98.60-70	98.85	98.45
„ „ „ „ małe.	—	—.	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.	94.	93.70
„ „ „ „ II.	93.70-75	93.90	93.60
„ „ „ „ III.	92.60	92.80	92.50
Lis. z. m. Łodzi serji I i II...	—.	—.	—.
4% List. likwidacyjne duże.	87.10-05	87.20	86.80
„ „ małe.	—.	96	—.
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.	—	—.
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.	232.	—.
„ „ z r. 1866.	—.	229.	—.
5% Lis. zastaw. rossyjskie.	—.	111.	—.
Pożyczka wschodnia......	—.	93.50	—.

Akcje i Obligacje.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125............	—.	—.	217.
Akc. dr. ż. W.-W. za rs. 100.	—.	79.	—.
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100.	—.	—.	—.
Akc. dr. ż. W.-Terespolsk..	—.	130.	—.
Akc. dr. ż. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.	112.
Akc. Bank. Hand. w War..	—.	240.	—.
Akc. Bank. Dysk. w War..	—.	240.	—.
Akc. Bank. Handl. w Łodzi.	—.	—.	225.
Akc. W. Tow. ub. od ognia.	—.	—.	—.
Akc. War. T. fabr. cukru.	560	600.	560.
Akc. T. fabr. cukru Józefów.	—.	248.	—.
Akc. Dobrzel. T. f. cukru.	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew..	—.	—.	500.
Akc. Tow. fabr. machin....	—.	—.	—.
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni.	—.	—.	—.

Wartość kuponów: od listów zast. 121⅑; nowych 151¹⁷⁄₁₈ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 13⁸⁄₉; m. Łodzi 220¹⁵⁄₁₈ Listów likwidacyjnych 114⁴⁄₉; obligów skarbowych 11¹⁄₁₀; pożyczki prem. I-ej emisji 122⅕; II-ej emisji 38⁹⁄₁₀.
Monety: Półimperjały rs. 8.34 .—; sztuki dwudziestofrankowe rs. 8.22 —; marki niemieckie kop. 50 — pruskie bilety bankowe sr. — kop. —; bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. 83½

STAN POWIETRZA.
Dziś rano ciepła st. 2, w południe ciepła st. 3 Reomura (760 Odmiana).

Wysokość Wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 10 cali 6.

TEATR WIELKI.
Dziś: **Kuglarka.** Jutro: Koncert na dochód Mikołajewskiej Ochrony.

TEATR ROZMAITOSCI.
Dziś: **Nietoperze.** Jutro: **Cudzoziemka.**

Kantor Informacyjno-Komissowy **B. Korpaczewskiego**, z odziałem zleceń **pogrzebowych** w Warszawie, przy ulicy Trębackiej Nr 4 (dom własny). —417—60—0

Sklep Wyprzedaży

przy Kantorze Informacyjno-Kommisowym **B. Korpaczewskiego**. Trębacka Nr 4.

wyprzedaje:

Obrus na stół, półwłóczkowej starożytnej roboty, niezwykłego wykończenia, na dar dla kościoła lub przyozdobienia sali.

Ubrania damskie: wetmany, dolmany, okrycia, kaftany, paltoty włóczkowe, wełnianne; suknie, szale i chustki tureckie i francuzkie; chustki, szaliki, czepeczki włóczkowe i siatkowe i t. d.

Ubrania mezkie: Mundury: akademickie, gimnazjalne, professorskie; fraki; garnitury ubrań czarnych i wiosennych; Burki sławuckie.

Naczynia domowe: Stereoskop, wazony do bukietów, wazy duże, gożożen, rama do obrazu złocona, filiżanki, spodki porcelanowe, naczynia desserowe, brzytwy z przyborami; maszyny do szycia.

Resztki materyj: od 4-ch do 23 łokci; 100 łokci płótna cienkiego niebielonego.

Pończochy i Skarpetki białe i kolorowe po cenach fabrycznych niskich.

Nadto:

Zbliżające się święta, zmiana pory roku dają sposobność prędszego pozbycia się zbytecznych przedmiotów domowych, towarów wysortowanych, niemniej wyrobów domowych, jak bielizny, kwiatów, kapeluszy, jesiennych ubrań i letnich, naczyń wszelkiego rodzaju, dywanów, firanek i t. d.— Mający tego rodzaju przedmioty do wyprzedaży, raczą się porozumieć z firmą. 12—0 — 5177 —

Ostrzeżenie.

Podaje się do wiadomości, że prawo polowania na gruntach do folwarków Wola Miedniewska i Konstancyja w gminie Guzów powiatu Błońskiego należących, wydzierżawionem zostało Baronowi Kruzenstern i że zatem polować na tychże gruntach, pod utratą psa i broni, tudzież pod karą oznaczoną w § 44 przepisów o polowaniu bezwarunkowo nie jest wolno. 2—3 — 6282 —

Do pracowni

Marji (Bem) Gałkowskiej

przy ulicy Podwale Nr 14.

Potrzebne są zaraz **PANNY** uzdatnione do roboty staników, podręczne i do nauki.

2—3 — 6289 —



Jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Garnitur Mebli

orzechowy, brokatelą kryty, mało używany, składający się z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł i stołu przed kanapę, oraz lustro, stolik do kart orzechowy, szafa rozbierana, szafka do bielizny, mahoniowe i szeslong skórą kryty. Nowolipki Nr 25, mieszkania 1, w sieni na prawo, drugi dom od rogu Smaczej. —4567—3—3

Wózki Węgierskie,

Chomonta angielskie używane i ruskie, na pojedynki, oraz **Prelotka,** są do sprzedania w fabryce powozów Karola Sommer. Erywańska Nr 1066 B. —5538—4—6

Do sprzedania

DOM

NR 3, I

P L A C E,

po 2,200 łokci i większe, położone przy Szosie i przedłużonej ulicy Nowogrodzkiej naprzeciw Dworca towarowego kolei Wiedeńskiej, za rogatką Jerozolimską w Cyrkule 8-ym. — Cena położonych między budującemi się domami po 30 kopiejek za łokieć; przy szosie od 45 do 50 kop. łokieć. — Wiadomość od 10—12 rano i od 4—6 po południu, przy Alei Jerozolimskiej, dom Nr 3, piętro I, z schodów drzwi na prawo. 1—3—6457

Z powodu zmiany interesów, jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów

z całem urządzeniem.—Tamże są **MEBLE** do sprzedania: 6 Krzeseł wiedeńskich, 2 Szafy, Biurko, Łóżko i 3 Stoliki, wszystko w bardzo dobrym stanie. Ulica Chmielna Nr 56, wiadomość na miejscu. —6253—2—3

A. Riede i Fabryka i Skład Wyrobów Pończoszniczych i Bielizny.—Krakowskie-Przedmieście, w Hotelu Europejskim, i Ś-to-Marska Nr 11.

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że w Sobotę dnia 6-go b. m. otworzony będzie przy ulicy Czysta Nr 4

pod firmą:

K. KRĄKOWSKI,

MAGAZYN MÓD, WSTĄŻEK, PIÓR I KWIATÓW.

Zrobiwszy znaczne zakupy powyższych artykułów w pierwszorzędnych domach zagranicznych, mam nadzieję, że tak wyborem, jakoteż umiarkowanemi cenami, zdołam zjednać sobie zaufanie Szanownej Publiczności.

Kazimierz Krąkowski.

3—3 — 5988 —

Cement-Portland

na beczki i garnce. Twarda Nr 13. Tamże są do sprzedania razem lub częściowo: **100 Desek olszowych,** pół calowych, szerokich i suchych,—**Deski brzozowe,** półtorówki, oraz dwa **Bale** 4-ro calowe, 14 łokci długie. —6037—3—3

RESTAURACJA

est do sprzedania z całem urządzeniem i bilardem, z powodu śmierci właścicielki zakładu. Wiadomość na miejscu, ulica Trębacka Nr 10. —5935—3—3

K U P U J Ę

stare francuzkie książki z illustracjami XVI i XVIII wieku i klassyków, jak: Molier, Kornel, Rasssin XVII wieku —również i **polskie stare książki** historycznej treści, a przeważnie druki XV i XVI wieku. — Adresy wraz z katalogami upraszam nadsyłać: Warszawa ulica Bracka Nr 7. C. Wilanowski. 4—6 — 4637 —

ZAKŁAD OKUĆ

do drzwi, okien i gwoździ maszynowych

Kamińeskiego i Agarta,

w Warszawie przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 617, dom zwany Biblioteką Załuskich. 1—3—6462

Osoby uzdolnione w rysunku, pragnąc się wykształcić **w malowaniu na szkle i porcelanie,** a następnie mieć ztęd **zarobek,** zechcą się zgłosić na ulicę Królewską Nr 23, dla porozumienia się.

Tamże przyjmują się zamówienia.

2—3 — 6329 —

Fabryka Hydrauliczna

MARCELLEGO

Trechcińskiego,

ulica Krucza Numer 7

w WARSZAWIE

wykonywa następujące roboty:

1, **Wodociągowe** z filtrami i zlewami, oraz urządzenie waterklozetów, klozetow i łazienek.
2. **Oświetlenia** gazem.
3. **Wentylacyjne** i ogrzewania mieszkań i zakładów.
4. **Swidrowe** różnych średnic i do znacznych głębokości.
5. **Studnie** murowane i drewniane.
6. **Pompy** wodne miedziane, żelazne lub drewniane.
7. **Drenowania i nawodniania.**
8. Podejmuje się wykonania wszelkich **maszyn i wyrobów mechanicznych** dla zakładów przemysłowych i dla dróg żelaznych—wreszcie:
9. **Uskutecznia reparacje** istniejących wodociągów, pomp i studzien.

22—36 — 2787 —

Ogłaszam zupełną wyprzedaż

P O W O Z Ó W,

po ś. p. Mężu moim **Stanisławie Kosłowskim,** Fabrykancie Powozów, którego firma 24-letnia, wyrobiła sobie rozległe zaufanie. — Powozy są następujące: Karety potrójne, Kocze z Fordeklami, Fajetony najświeższych fasonów, kryte najmodniejszemi materjałami, sumiennie i gustownie wykończone. — Elektoralna i róg Orlej, Nr 8 w Warszawie, z czem poleca się JW. WW. Panom

z uszanowaniem

EMILJA KOZŁOWSKA.

3—3—6104

Do wszystkich sklepów Stowarzyszenia

Merkury,

nadeszły tegoroczne

POWIDŁA ŚLIWKOWE,

i sprzedawane są po **kop. 15 za 1 funt,**

również

Sery: Szwajcarski, Śmietankowy i Hollenderski

41—0 **Wszystko w gatunkach wyborowych.** — 17256—

Potrzebny jest

NAUCZYCIEL

do korrepetycji, z odpowiedniemi świadectwami, na czas poobiedni. Wiadomość w sklepie u p. Rothstadt, róg Żabiej i Targowej. —6430—1—3

PANNA

potrzebna jest bez zwłoki, na wyjazd do Rossji, do strojów damskich. Wiadomość, Krakowskie-Przedmieście Nr 95, 1-sze piętro, między godz. 8 a 10 z rana. —6455—1—2

Potrzebną jest

Bona Francuzka,

umiejąca trochę po polsku, do trzyletniego dziecka. Ulica Szkolna Nr 5, mieszkania 13. Widzieć się można od godz. 2 do 6. —6426—1—2

Rs. 1000 kaucji

aby była pewność, mogę złożyć natychmiastowo wraz z chlubnemi świadectwami. Życzę otrzymać **zarząd domu.** Ktoby więc chciał mi go powierzyć, upraszam swój adres dla wręczenia mi pozostawić w Magazynie tytoniów (Europejski Hotel) Firmy „Kalinowski—Przepiórkowski.“ 1—3 — 6497 —

Ladny Owies do siewu

Sprzedają

Ostrowski i S-ka

w dawnym lokalu

SENATORSKA Nr 22,

naprzeciw kościoła Świętego Antoniego.

1—4 — 6503 —

Jaja świeże,

przysłane ze wsi, są do sprzedania po rs. 1 kop. 5 (złp. 7) kopa. Ulica Żórawia Nr 9, mieszkania 10. —6442—1—3

Ktoby życzył **stołować się,** lub też brać do domu

Obiady prywatne,

zechce się zgłosić: Żórawia Nr 25, w prawej oficynie na dole. —6441—1—3

Pan Rudolf Graff,

jako praktykant na nauczyciela gimnastyki usuniętym został z mojego Instytutu Gimnastyczno-Leczniczego. **St. Majewski.**

OWIES

dla koni, dostanie w **Magazynie Nasion Nr 17,** przy ulicy Nowy-Świat, wprost Smolnej, po rs. 1, po 95 i po 85 kop. za pud; biorącym większe partje ustępuje się w cenie.—Tamże Szczekarkowski Ser 22½ kop., Śliwki i Gruszki suszone po 9 kop. —6427—1—6

Pąsowa Dyma

na poszewki Dryliszek biały i kolorowy na kalesony i Kalesony hotowe od 70 kop.

DRYLICHY

na ubrania letnie i t. p.

Piwna Nr 112, nowy 11.—**K. KOECHER.** —6460—1—6

Na **Restaurację** lub **Kawiarnię,** do wynajęcia obszerny

LOKAL

wraz z **Ogródkiem,** od frontu, każdego czasu przy ulicy Dzikiej Nr 35, wprost Wojennego Placu. —6453—1—3

DWA POKOJE

umeblowane, do odnajęcia, razem lub oddzielnie, suche, z usługą i samowarem.—Tamże **Fortepian** do sprzedania. Chmielna Nr 1, w bramie na prawo, drugie piętro, mieszkania Nr 5. —6429—1—1

SKLEP

na **Dystrybucję i Kantor Loterji,** z jednym pokojem, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 39/1386, tamże od lat 20 egzystujący, jest do wynajęcia od 1-go Lipca 1878 r. za przystępną cenę. Wiadomość w składzie wódek, w tymże domu. —6448—1—3

Nagrody Rubli 4.

W dniu wczorajszym jadąc ulicą Mazowiecką, wypadła **Laska czarna,** z białą gałką wprost Towarzystwa Kredytowego. Kto ją odniesie pod Nr 5 na tę ulicę, otrzyma powyższą nagrodę. Stróż wskaże.

1—1 — 6504 —

Bawiący już od trzech tygodni za granicą w celu zaopatrzenia magazynów swoich w nowości mody

JULJAN PENKALA

NADESŁAŁ JUŻ Z PARYŻA

wielki transport najmodniejszych

materji jedwabnych, wełnianych, kretonów, zephirów, batystów i t. d.

oraz

GOTOWEJ KONFEKCJI DAMSKIEJ

a mianowicie:

Okryć wiosennych i letnich, weterprofów, rotund, paltocików, po cenach najumiarkowańszych. 1—3 — 6482 —

Monsieur Bruno Kaetzler à Varsovie.

Par la présente j'ai l'honneur de vous confier l'Agence de ma maison pour la vente exlusive de mes vins de Champagne dans toute la Pologne et la Russie.

Etablissement à Epernay.

Louis Duveau Ainé.

Powołując się na powyższe pismo domu handlowego Louis Duveau Ainè w Epernay, mam zaszczyt niniejszem zawiadomić, iż otrzymałem nowe gatunki wina szampańskiego, dorównywające w dobroci innym u nas znanym, a o wiele od takowych **tańsze,** a mianowicie:

Grand Vin Mousseux, „Syréne,"
Carte d'or, Carte d'argent,
Carte blanche, Carte rose.

Z dniem dzisiejszym przyjmuję wszelkie zamówienia na rzeczone wina i odstępuję biorącym większe partje odpowiedni rabat.

Warszawa, w Kwietniu 1878 r.

Agent Generalny na Królestwo i Cesarstwo

1—3 — 6487 — **Bruno Kaetzler,** Szczygla Nr 3.

KANTOR INTERESÓW BANKIERSKICH I WEKSLU

KAROLA GĘBICKIEGO

ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 37, obok Hotelu Saskiego

W WARSZAWIE,

Nabywa i sprzedaje wszelkie **papiery i monety** tak **krajowe** jak **i zagraniczne.**
Ubezpiecza od Amortyzacji **Pożyczki Premjowe** obudwóch emisji;
Zamienia kupony płatne lub **niepłatne** na gotowiznę, za prowizją umiarkowaną.
Zaliczenia daje na wszelkie **depozyta** wartościowe.
Przekazy wystawia na główniejsze miasta **Królestwa i Cesarstwa**, oraz na **Paryż, Londyn, New-York, Wiedeń, Berlin, Wrocław.**
Pośredniczy w nabywaniu i **sprzedaży** większych **sum hypotecznych** i innych.

Zlecenia z miasta załatwia **natychmiast,** z prowincji otrzymane spełnia **odwrotną pocztą.**

Ulica Krakowskie-Przedmieście **Nr 37,** obok Hotelu Saskiego w Warszawie. 4—6 — 5865

Szafy Ogniotrwałe,
Meble i Łóżka żelazne,
Wyżymaczki Amerykańskie.
Tektura asbestowa na dachy, oraz do obicia ścian i podłogi.
Skóry kolorowe na meble i do robót introligatorskich.

sprzedają się

W Składzie Machin i Narzędzi Rolniczych

tudzież nasion

A. MUSZYŃSKIEGO,

na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 40, naprzeciwko Hotelu Europejskiego. —5160—

Najtańsze ceny! Największy wybór!

Najświeższe fasony garderoby Męzkiej!

otrzymałem na sezon wiosenny i letni.

Preis Curant:

Sak palta wiosenne od rs. **18;** Sak palta letnie od rs. **14;** Palta z pasami od rs. **18;** Garnitury żakietowe od rs. **22;** Garnitury marynarkowe od rs. **20;** Tużurki czarne od rs. **18;** Fraki od rs. **18;** Tużurki Angielskie od rs. **18;** Burki z nieprzemakalnego sukna od rs. **18;** Kurtki do polowania od rs. **8;** Bluzy do konnej jazdy od rs. **8;** Szlafroki dubl od rs. **13;** — Ubrania rane od rs **13;** Spodnie różnych gatunków od rs. **5;** Garnitury dziecinne, Palta dziecinne różnych fasonów i gatunków po różnych cenach. — **Zaś Palta zimowe i garnitury zimowe, odstępuje się 20 procent.**

Z uszanowaniem

E. Samet,

☞ **Krawiec z Wiednia, Stefansplatz, — w Warszawie Senatorska Nr 22, w Kijowie Kriszczatek dom Linincenkoi.**

1—0—6513

PIERWSZA KRAJOWA

FABRYKA LASEK

spacerowych i do parasoli wszelkiego rodzaju,

SOLNA, Nr 4

w WARSZAWIE.

2—3 — 5933 —

JEAN STIFFT et FILS

Nadworni Dostawcy N. Cesarzów Austrjackiego i Niemieckiego

SKŁAD WIN

specjalnie węgierskich

W WARSZAWIE, PRZY ULICX DŁUGIEJ Nr 45.

Mawy zaszczyt polecić Szanownej Publiczności nasz Skład obficio zaopatrzony **w oryginalne Wina węgierskie zupełnie czyste,** w różnych gatunkach, po nader nizkich cenach, począwszy od 60 kop. do 10 rubli za butelkę, oraz w beczkach 32 garncowych począwszy od rs. 75 wraz z cłem.

Szczególną uwagę zwracamy na naszr stare wina węgierskie

Vin de Santè (Wino zdrowia)

które się zaleca osobom osłabionym, oraz cierpiącym na żołądek i nerwy. Cena 1/2 burs. 2 kop. 50, 1/2 butelki rs. 1 kop, 25.

Na żądanie przesyłamy nasz cennik franco.

Zamówienia z prowincji wykonywają się śpiesznie i z wszelką sumiennością, Za nadesłaniem należności lub też za zaliczeniem **(Nachnahme).**

F. Venuleth Reprezentant.

4—12 — 5636 —

PIERWSZA W KRAJU

FABRYKA LANO-KUTEGO ŻELAZA (WEICHGUSS)

oraz

Odlewnia najdrobniejszych części maszynowych i Skład gotowych Galanterji z zwyczajnego żelaza

BŁASZKIEWICZA I PATZERA,

w Warszawie, przy ulicy Ogrodowej, Nr 13

Niniejszem mamy honor zawiadomić PP. Fabrykantów, Kupców i Komissantów, iż rozpocząwszy przed trzema laty **Fabrykację lano-kutego żelaza,** dziś w wyrobie tym doszliśmy do tej doskonałości, jak i fabryki zagraniczne, czego dowodem, że pierwszorzędne fabryki krajowe i z Cesarstwa, zaszczyciły nas znacznemi obstalunkami, po należycie odbytych próbach, tak co do gięcia na zimno, klepania, nitowania, rżnięcia gwintów, oraz wyciągania na czerwono,

Z lano-kutego żelaza wyrabiamy:

Dla fabryk **agronomicznych** części do Żniwiarek, Młocarń, Sieczkarń Siewników i t. d., i właśnie do narzędzi rolniczych, lano-kute żelazo jest niezbędnem, gdyż narzędzia narażane są na częste i niespodziane uderzenia, zawadzenia, skutkiem czego zwyczajny odlew pęka, zaś lano-kuty za uderzeniem albo zawadzeniem i to silnem zegnie się, i da się napowrót sprostować na zimno, a jeżeli jest za bardzo zgięte, część tę zagrzawszy na ciemno-czerwono, zupełnie jak kute żelazo można wyprostować.

Dla PP. **Ślusarzy:** Foreibry, Szturmhaki, Antaby, Slishaki, Klucze do zamków, Klucze do muter, Rygle, Maszynki do blombowania, do znaczenia owiec, i t. d.

Dla **Fabryk Broni:** Połkurcze, Cengle, Pokrycia do tychże, tylne części do kolb pudła i t. d.

Dla **Fabrykantów Powozów:** Końce do dyszli, Stopnie do powozów, Grzybki do sztelwag, Klucze do szrub, osiowych i inne, Szarniery, Klamry i t. d.

Dla PP. **Szpormacherów:** Strzemiona, Ostrogi, Wędzidła, Munsztuki, Sprzączki, Klucze do chomont, Kleszczyny, Łęki do siodeł i t. d.

Słowem z lano-kutego żelaza, odlewamy wszystko cokolwiek wymaga kosztownego i starannego kucia, co się bardzo z lano-kutego żelaza opłaca, albowiem z dawnego modelu otrzymuje się odlew, który posiada żądane kształty, a ma własność kutego żelaza, tak co do wytrzymałości uderzeń jak i zgięć, o czem osoby interesowane przed zrobieniem obstalunku, u naś w Fabryce osobiście przekonać się będą mogły.

12—52 — 3505 — **BŁASZKIEWICZ et PATZER.**

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 30 Марта (11 Апреля) 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 84.

Dnia 11 kwietnia 1878 roku — *Czwartek.* — *dnia 30 marca (11 kwietnia) 1878 roku.*

Jako **stosowny podarunek** na **nadchodzące Święta,** poleca się względom Szanownej Publiczności **Książkę do nabożeństwa**, znaną pod nazwą:

ODYŃCA OŁTARZYK RZYMSKO-KATOLICKI,

która będąc od lat kilku rozkupioną, obecnie wyszła w 3-em poprawnem wydaniu w Lipsku.

Książka ta odznacza się wyborowym zbiorem modlitw, czystością języka i wyraźnym drukiem na welinowym papierze. Cena bez oprawy rs. 2, w oprawie rs. 3 i wyżej, stosownie do ozdób.

Składy główne tej książki w Wilnie w księgarni E. Sh. Lambecka, w Warszawie: w księgarniach Gebethnera i Wolffa i Maurycego Orgelbranda. 1—3 — 6400 —

NOWE DZIEŁA OGRODNICZE

NAKŁADEM

GUSTAWA SENNEWALDA

PRZY ULICY MIODOWEJ Nr 4.

wyszło: **drugie wydanie przejrzane i poprawione,** znakomitego podręcznika, pod tytułem: **„SADOWNICTWO"**, zasadzające się na prostych prawach, Poradnik podręczny dla wykładu uprawy owocowej, oraz własnego nauczenia się takowej p. Dra Edwarda **Lucasa** i Dra Fryderyka **Medicusa,** przełożył z ostatniego wydania niemieckiego **Fryderyk Osterloff** (z drzeworytami).

Cena **Rs. 1 kop. 20,** z przesyłką **Rs, 1 kop. 35.**

Prędkie wyprzedanie pierwszego wydania tej książki uważanej przez praktycznych ogrodników Braci Hoser i innych za najlepszą,—najwłaściwszem jest dla niej poleceniem.

Księgarnia powyższa przypomina wydane swym nakładem:

Edmunda Jankowskiego, Kwiaty naszych ogrodów, t. j. Opis i hodowla kwiatów gruntownych, wraz z zasadami tworzenia kobierców kwiatowych, z 355 figurami. Cena rs. 3 kop. 60, z przesyłką rs. 4.

Dra Edwarda Lucasa, Warzywnictwo, ze 115 rycin., oraz planem ogrodu warzywnego przełożył **Ludwik Dembowski**. Cena rs. 1 kop. 35, z przesyłką rs. 1 kop. 50. 3—3 — 5873 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 20 Kwietnia (2 Maja) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na gruntowną reperację domu Nr 406/7 w Warszawie, z dostawą materjałów, od summy rubli 7747 kop. 5.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miejskiej, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 800 i na koszta ogłoszenia rs. 60.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się gruntownej reperacji domu Nr 406/7 w Warszawie, z dostawą materjałów, za summę rs. NN. kopiejek NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 800 i na koszta ogłoszenia rubli 60, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N., pod Nr N., pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko). 1—3 — 6333 —

Magistrat miasta Warszawy.

W dniu 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. o godzinie 12-tej w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu, licytacja głośna na dostawę w ciągu roku 1879.

a) Dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

Oleju do oświetlenia niektórych ulic m. Warszawy i przedmieścia Pragi, oraz latarń znajdujących się w zabudowaniach Straży Ogniowej, około 42,000 funtów, od 20 kop. za funt.

b) Dla Warszawskiej Straży Policyjnej:

1. Oleju rzepakowego dla oświetlania czatowni, około 2800 funtów, od kop. 20 za funt.
2. Knotów bawełnianych arszynów 620, od kop. 4 za arszyn.

Konkurenci nieżyczący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym do rozpoczęcia licytacji, opieczętowane deklaracje z dołączeniem wymaganego wadjum, albo kwitu na na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne, oraz wzory, mogą być przejrzane w Wydziale Administrajnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1—3 — 6332 —

ANGIELKA mówiąca wybornym akcentem, znająca język francuzki jako pomocnicy, opatrzona w najchlubniejsze rekomendacje. **Niemka** z wyższą muzyką, do natychmiastowego umieszczenia za pośrednictwem **Kamilii Mierkowskiej,** plac teatralny, ulica Senatorska Nr 16 (róg Bielańskiej). Tamże **Nauczyciele i Nauczycielki** różnej narodowości poszukują pracy na stałe i na godziny. —6326—2—6

A. Filiszewski Malarz,

MALUJE i PISZE ZNAKI, ODNAWIA SKLEPY,

po niepraktykowanie nizkich cenach. Bednarska Nr 3 nowy, b. Hotel Bawarski. —6265—2—2

Potrzebne są

Panny

do kwiatów podręczne i do nauki. Ulica Dzielna Nr 9, mieszkania 24, na pierwszem piętrze. —6485—1—1

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki. Ulica Piekarska Nr 16. —6498—1—1

MAMKA

młoda, przystojna, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki K. Zakrzewskiej. Ulica Biała Nr 1. —6454—1—1

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ Warszawsko-Terespolskiej.

Zawiadamia, że interesanci wysyłający towary drogą żelazną Warszawsko-Terespolską, ze stacji od Pragi do Terespola, włącznie na stacje położone po za Terespolem, oraz interesanci wysyłający towary ze stacji: Brześć Litewski i Muchawiec, obowiązani są dołączać do każdego pojedyńczego transportu jedną markę stemplową, ceny kop. 5, a w razie gdy ogólna opłata przewozowa, będzie wyższą nad kwotę rs. 5, to interesanci obowiązani są dołączać, do każdego pojedyńczego transportu, dwie marki stemplowe po cenie kop. 5 każda.

Marki te będą na listach frachtowych naklejane i kasowane. —6279—2—3

Dnia 3 (15) Kwietnia r. b. o godzinie 10 tej-rano sprzedane będą przez publiczną

LICYTACJĘ,

ruchomości pozostałe po ś. p. Natalji z Friedrychow Słomińskiej a mianowicie: Fortepian, meble, sprzęty domowe, srebro, futra, bielizna, garderoba damska i pościel, jako też konie, dorożki, sanki wraz z całą uprzężą — w domu pod Nr 12, ulica Miedzianna przy Nowym Grzybowie, o czem podpisany komisarz sądowy podaje do publicznej wiadomości.

2—3—6293 **Michniewicz.**

OSOBA

kompl. uzdolniona do krawieczczyzny i do gospodarstwa wiejskiego i miejskiego, oraz w innych robótkach damskich, mająca chlubne świadectwa, życzy sobie w którym z domów prywatnych na prowincji, blizko Warszawy lub w Warszawie, umieścić się stale od 1-go Maja. Ktoby takowej potrzebował, raczy się zgłosić na ulicę Wielką Nr 9 nowy domu, u P. Górskiej,—stróż wskaże. —6255—2—3

Bona Niemka,

w średnim wieku, posiadająca dobre świadectwa, obznajmiona z szyciem na maszynie i krojem, może znaleźć miejsce zaraz. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 1250 (nowy 55), od godz. 9 do 12 rano i od 4 do 5 po południu, u właściciela domu. —6241—2—3

Osoba młoda,

z prowincji, posiadająca język polski, ruski i niemiecki, umiejąca szyć na maszynie i do tego wykwalifikowana w gospodarstwie domowem, poszukuje miejsca do kawalera lub też wdowca. Upraszam o składanie ofert w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. C. T. —6252—2—3

Pomocnik Mierniczy,

poszukuje zajęcia. Adresy przyjmuje Redakcja Kurjera Warszawskiego pod lit. O. N. —6251—1—3

ROSSJANIN

Młody Człowiek,

który był już na służbie urzędowej i długi czas zajmował się w Kancelarji Mirowych Sędziów w Wołyńskiej guberni, dobrze obeznany z „Sądowemi Ustawami 20 Listopada 1864 roku," poszukuje zajęcia u przysięgłego Adwokata, lub u Mirowego Sędziego, lub też innego stosownego zajęcia. Oferty proszę składać w Kiosku na ulicy Senatorskiej, vis à vis Miodowej, pod lit. A. D. K. —6472—1—3

ROSSYJAMKA, posiadająca język francuzki, niemiecki, ruski i polski, — **FRANCUZKA** lat 13 mająca — **ROSSJANKA** biegła w muzyce, w języku francuzkim, niemieckim i russkim, z dwoma dyplomami, — **POLKA** z językiem russkim, francuzkim, niemieckim i muzyką, — starają się o umieszczenie. Krakowskie-Przedmieście Nr 7. Rekomendacja nauczycieli, metrów, guwernantek i bon. — **Dąbrowskiej.** 1—3—6419

OSOBA

w średnim wieku, przybyła z gub. Zachodniej, poszukuje obowiązku do zarządu domem lub Panny-Służącej, która zna te obowiązki dobrze i posiada chlubne świadectwa. Wiadomość, ulica Żórawia Nr 1, mieszkania 9, pierwsze piętro, prawa oficyna. —6236—2—3

PANNY

potrzebne są zaraz do sukien, w Magazynie Antoinette. Plac Ś-go Aleksandra Nr 12. —6344—1—3

Potrzebną jest od Wielkiejnocy

Panna-Służąca,

z gruntowną znajomością prania, prasowania, czesania i szycia bielizny na maszynie. Wiadomość: ulica Krolewska i róg Nowozielnej Nr 35, mieszkania 5. —6414—1—3

Górale i Góralki.

Jeszcze jest do umieszczenia na sianokos i żniwo 85 kosiarzy i 45 zbieraczy, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: Hotel Polski Nr 30, od godziny 9 do 2 i od 4 do 6.

—6024—5—8 **NASSALSKI.**

PANNA

zdatna do kapeluszy, podręczna i do nanki, mogą mieć stosowne zajęcie w Magazynie J. Kreützer. Ulica Niecała Nr 7. —6327—2—3

Potrzebni są

UCZNIOWIE

do pracowni wyrobów mechanicznych i maszyn do szycia. Elektoralna Nr 7, w domu W-go Stopczyka. —6232—2—3

Potrzebnni sa

Uczniowie,

do wyrobów Powozowych do Stelmacha. Wiadomość przy ulicy Złotej, pod Nr 20-tym. 2—3—6233

STRYCHARZE.

Najdalej jeszcze do 15-go Kwietnia dowiedzieć się można o zamówienie 56 stołów strycharzy do robienia cegły. Warunki z korzyścią co do ceny tutejszej opłacające się. Wyłożenie pieniędzy naprzód niepotrzebne. Wiadomość Hotel Polski Nr 30, od 9-ej do 2-ej godziny. **Nassalski.** 5—6—6025

Produkta wiejskie „Wanda,"

ulica Warecka Nr 7—w podwórzu.

Mleko prosto od krowy po kop. 8 kwarta—w Poniedziałki, Środy i Piątki.—Codziennie: Śmietana po kop. 30 kwarta, Śmietanka, Mleko zsiadłe, Masło wyborowe, Sery zwyczajne i gnojone, Wędliny, Pekeflejsz, Chleb wiejski, Jajeczniki, Konserwy, Rzodkiewka, Sałata i t. d. —6480—1—2

---

7 OBRAZÓW,

starej szkoły Flamandzkiej i szkoły Włoskiej, są do sprzedania. Nowy-Świat Nr 12, w drugiej bramie podwórza, Nr 22 mieszkania.—Tamże **Stary Zegar** Elbląski. —6493—1—1

Najbardziej uczęszczana

Kawiarnia

przy ulicy Nowy-Świat Nr 54, z powodu familijnych interesów, jest do odstąpienia na korzystnych warunkach. —6470—1—3

Żądaną jest Summa

od 10 do 15 tysięcy rs., na pierwszy numer hypoteki, bez pośrednictwa osób trzecich. Ktoby miał takową do ulokowania, zeche zgłosić się do Szwajcara Hotelu Polskiego. —6322—3—3

MASZYNY do POŃCZOCH—Jedynie najnowsze i praktyczne, tylko w Składzie Królewska 23, przy Fabryce Pończoch.—Skład daje stałą robotę nabywającym—Książeczki po polsku. 3—0—6171—

POLSKI SKŁAD NICI ul. hr. Berga Nr. 11—ESTREMADURA z trzech najpierwszych fabryk.—Najtańsza po 75 i 85 k.—przy kupnie większym taniej—**Igły oryginalne Angielskie** po 15 k. papierek.—**Wełna jedwabną** łut 14 k. —6173—

(Przyspasabianie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, aprobowane przez Petersburskie i Warszawskie medyczne władze na ogólnych zasadach handlu).

NATRĘTNEJ SIWIZNY

Życzącym pozbyć się w ciągu jednej doby, zaleca się Amerykański płyn **Indjana**, ona nadaje siwym włosom kolor chatain, brun i noir, nie niszcząc włosów przyśpiesza ich porost, nadając im połysk naturalny, nie brudzi bielizny i nie wymaga żadnych przygotowań. Indjana w obecnym czasie uznana za uniwersalny sposób ostatniego wynalazku dla nadania pierwotnego koloru włosom. Cena flaszki rs. 3 kop. 50, z przesyłką rs. 4. W Petersburgu u Ruzanowa, w Moskwie u Buina, w Kijowie i Warszawie Magazyny **à la Reissance**, Dobrzańskiego, ulica Wierzbowa, Hotel Angielski.—Handlującym odstępuje się stosowny rabat.
2—12 — 5378 —

Nowe Miasto nad Pilicą

WODOLECZNICA

(gub. Piotrkowska pow. Rawski)

ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY.

Kąpiele zimne, ciepłe, parowe, balsamiczne i rzeczne. Najnowsze i najkompletniejsze przyrządy do leczenia zimnowodnego.—Gimnastyka,—ścieśnione powietrze, elektryczność, kumys, Wody mineralne, (specjalne urządsenie dla dostarczania mleka prosto od krów). W Zakładzie 100 pokojów z pościelą.—Obszerny apartament gościnny z fortepianem i billardem — Dwóch stałych lekarzów w Zakładzie. Restauracja z bufetem starannie urządzona. — Dyjetetyczne stołowanie chorych, pod bezpośrednim dozorem lekarzów.—Czytelnia dzienników i książek. W miesiącach letnich doborowa orkiestra. Poczta w Zakładzie. Stacja telegraficzna o cztery godziny drogi.—Od połowy Maja codzienna osobowa komunikacja wygodnemi karetami zakładowemi, bezpośrednio z Warszawą.

Zakład pod każdym względem znacznie udogodniony i skompletowany, leczy przeważnie i najskuteczniej. choroby nerwowe, katary, w ogóle, a szczególniej żołądka, kiszek i macicy:—bezpłodność, niedokrwistość; choroby zakaźne i ogólne osłabienia.

Zakład przyjmuje chorych od dnia 25-go Kwietnia, przeważnie internów, w wyjątkowych razach eksternów.—Wiele wygodnych familijnych mieszkań w mieście, dogodne warunki letniego pobytu. Osoby życzące leczyć się w Zakładzie, lepiej zrobią, porozumiewając się z Zarządem wcześnie, dla uniknienia zwłok i niedogodności.

Całkowite utrzymanie licząc w to: mieszkanie, stół, leczenie, kąpiele, usługę, wynosi dziennie od 2 do 4 rubli, niezamożni i biedni przyjmowani są na zniżone ceny lub bezpłatnie—liczba takich miejsc ograniczona, konieczne uprzednio listowne porozumienie się i świadectwo niezamożności lub ubóstwa, wydane przeż Władzę lub lekarzów.

Szczegółowych objaśnień udziela Zarząd Zakładu, lub Apteka **P. Kucharzewskiego w Warszawie, Senatorska, Nr 480.**

4—0 — 5729 — **Dr PAWIŃSKI. Dr BIELIŃSKI.**

Róg Marszałkowskiej i Nowowiejskiej Nr 8.

Róg Marszałkowskiej i Nowowiejskiej Nr 8.

Róg Marszałkowskiej i Nowowiejskiej Nr 8.

OBICIA PAPIEROWE po 13 Kop.

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

KAROLA DIDIER,

Egzystująca od lat paru, która nie anonsowała się dotychczas w żadnych pismach perjodycznych, obecnie będąca w pełnym rozwoju, ma honor donieść Szanownej Publiczności, że będzie sprzedawać na nadchdzący sezon letni

OBICIA PAPIEROWE

na trwałym papierze po 13 kop. rola. Obicia salonowe od 18 kop. za rolę.

Oprócz tego ubieranie pokoi w ramy, w obicia lakierowane naśladujące drzewo i t. p. Szlaki łokieć od $1/2$ kop.

Osobom biorącym w większych partjach odstępuje się rabat.

KAROL DIDIER.

3—3 — 5914 —

przy rogu ulic Marszałkowskiej i Nowowiejskiej Nr 8.

Jest do sprzedania za cenę przystępną

GARNITUR MEBLI

mahoniowy, repsem kryty; garnitur całkiem kryty w pasy i 4 krzesla z kozetką, używane, w dobrym stanie. Wiadomość przy ulicy Bielańskiej Nr 9 (Hotel Paryzki), u Tapicera.
—6231—2—3

NA ŚWIĘTA

WIELKANOCNE

Wielka Wystawa Jaj

wyrobu Paryzkiego i krajowego z rozmaitemi surprizami

od kop. **3** do rs. **10** za sztukę,

oraz farby w cenie kop. 10.

Poleca Szanownej Publiczności
Petersburski Magazyn
wprost Kopernika.

2—4 — 6256 —

Do Sklepów Stowarzyszenia Merkury

nadeszły

Śledzie Angielskie,

i sprzedawane są po kop. $2^1/_2$ za sztukę.
3818—11—0

GOSPODARZ

krajowiec, lat 44, zonaty, znający język rossyjski i niemiecki, który zarządza samodzielnie większemi majątkami od lat 25, z korzyścią dla majątków, a zadowoleniem swych chlebodawców, na co ma chlubne świadectwa, poszukuje obowiązku w kraju lub Cesarstwie. Wiadomość prosi zostawić w Redakcji niniejszego pisma, pop literami W. Z.
—5971—2—6

Do sprzedania bez długów, bez pośrednictwa osób trzecich

DOM

drewniany, w dobrym stanie, pod N. 50/2391 F, ulica Nowolipki, za rs. 8,000, mający dochodu rs. 1,100 rocznie.—Tamże jest jeden **Pokój** o dwóch oknach, za rs. 18 na kwartał, dó wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość u właściciela. —6257—2—3

Ganitur Mebli

orzechowy, jedwabnym rypsem kryty, prawie nowy, w stylu gotyckim, kanapa, dwa fotele, sześć krzeseł i stół do sprzedania. Aleja Ujazdowska Nr 12, mieszkania 2, od godziny 2 do 5 po południu. —6378—2—3

Potrzebne jest dla Oficera

MIESZKANIE

przy familji niemieckiej, w Cyrkułach: 1, 2, 3, 4 i 11. Wiadomość u stróża Koszar, dawniej pałac Mostowskich, ulica Przejazd.
—6424—2—3

OSOBA

w średnim wieku, mówiąca po francuzku, poszukuje miejsca za Sklepową, lub do dozoru nad dziećmi. W razie żądania może złożyć kaucję. Uprasza o zostawienie adresów w Redakcji Kurjera Waarsz. pod iit. A. K.
—6276—2—2

OSOBA

w średnim wieku, wdowa, obeznana z gospodarstwem i handlem, poszukuje miejsca do zarządu gospodarstwem domowem, restauracyjnem, hotelowem lub sklepem. W każdym razie może złożyć kaucję i świadectwa odpowiednie. Wiadomość w Kiosku na Placu Bankowym. —6347—1—3

Potrzebne są

PANNY

do maszyny i podręczne do bielizny. Ulica Elektoralna Nr 24, mieszkania 12.
—6348—1—2

Do Magazynu **Pauliny Szubert,** potrzebne są uzdolnione

P A N N Y

do Okryć i Sukien.
—6361—1—3

PANNY

tylko zupełnie wydoskonalone w szyciu bielizny damskiej i męzkiej, mogą znaleźć natychmiast zajęcie w składzie płócien i białych towarów **F. Bobrowskiego et Comp.** Wierzbowa Nr 2. —6076—3—6

LOKAJ

z dobremi świadectwami, znający służbę potrzebny jest od 15 Kwietnia r. b. Wiadomość w Księgarni M. Glücksberga, Nowy Świat Nr 55, z rana od godziny 9 do 12, po południu od 4 do 5. —6364—1—3

Szlafroki damskie perkalowe i wełniane, Kaftaniki i Spódniczki białe, Ubrania dziecinne, po bardzo nizkich cenach, są do nabycia.

Krakowskie-Przedmieście Nr 2 domu, mieszkania 18, w poprzecznej oficynie. —5494—4—12

Kolczyki i Broszka

z brylancikami, oraz **Bransoleta** złote, są do sprzedania na Elektoralnej Nr 14, obok Szpitala S-go Ducha, w mieszkaniu Nr 14.
—6418—2—3

Najbliższy środka miasta

Skład Chleba z młyna parowego,

przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia na Bednarskiej ulicy Nr 23,—**Pieczywo ukraińskie, Kejzerki wyborowe, Herbata Bakumenki, Woda** kolońska ostrowiecka, **Mydełka** pachnące, **Mydło** do prania, z fabryki Adolfa (obecnie Sarneckiego), **Pierniki Aeszteta, Cukier** kostkowy kop. $15^1/_2$, **Kawa** cejlon kop. 55, rio kop. 40, **Swiece** stearynowe kop. 28, **Cykorja, Cytryny, Pomarańcze.** 2—6—6376

Do sprzedania niemieckie książki:

Lexicon Meyera

beletrystycznej treści.

Wiadomość w sklepie zegarmistrza, na ulicy Senatorskiej Nr 6. Tamże dowiedzieć się można o Pokoju przy familji niemieckiej, dla osoby płci żeńskiej z posługą i fortepianem, w cenie 10 rubli miesięcznie. 3—3—6038

POWIDŁA

prawdziwe Węgierskie

KONFITUROWE,

poleca

Handel Braci Wróbel.

—4500—8—0

Od dawna renomowana **FABRYKA** Hofman et Comp. dawniej Szenuar, przy ulicy Leszno Nr 4-ty, na nadchodzące Święta, przysposobiła znaczny zapas

Cukierków Owocowych

ANGIELSKICH,

oraz **CZEKOLADY i MUSZTARDY** mocnej, w różnych wyborowych gatunkach, odznaczających się wyśmienitym smakiem i bardzo dostępną ceną — wyprzedaż odbywa się w większych i mniejszych ilościach. Biorącym w znacznych partjach zapewnia się stosowny rabat, z czem się Szanownej Publiczności poleca. 4—4—5941

Potrzebny jest

RETUSZER

do fotografji, na prowincję. — Wiadomość w fabryce Kwiatów **Elizy,** Krakowskie-Przedmieście Nr 6. — Tamże przyjmują się do Kwiatów **Uczennice** z zupełnem utrzymaniem. 2—2—6245

LUCERNĘ,

prawdziwą francuzką.

MARCHEW

pastewną, olbrzymią.

RAJGRAS,

prawdziwy angielski importowany,— **poleca. M. LEMAŃSKI.**
Ulica Graniczna Nr 11. ?—3—6267

Wyprzedaż Magazynu

MEBLI nowych i używanych, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 67 nowy, gdzie fabryka fortepianów WP. Kralla i Sajdlera.—Tamże jest **Kassa Ogniotrwała.** —6146—3—6

Sadzonki chmielowe

Wysyłka sadzonek odznaczonych jedynie nagrodą na wystawie międzynarodowej chmielu w Norymbergji w roku 1877, z najlepszych ogrodów miejskich Saaz, rozpoczyna się 20-go Kwietnia i polecam takowe wszystkim interesantom. Producenci otrzymają na żądanie broszury o uprawie chmielu na sposób saazki.

Wielce zadawalniające referacje z wszystkich krajów kontynentu.

Pan S. Mikucki w Krakowie, przy Rynku Nr 28, przyjmuje tak jak ja zamówienia i udziela chętnie wszelkich wiadomości.

HENRYK MELZER.
Ajent na chmiel i sadzonki saazkie w Saaz (Czechy). —1254—

Skład Win Braci Kempner,

ulica Długa Nr 5,

poleca **Wina Krymskie,** równające się zupełnie zagranicznym i odstępuje:

Białe wytrawne Wino od 30 kop. za butelkę, lub rs. 1 kop. 20 za garniec i wyżej.

Czerwone i słodkie Wino od 35 kop. za butelkę, lub rs. 1 kop. 20 za garniec i wyżej.

Kupcom biorącym większe partje, udziela stosowny rabat.

Obstalunki z prowincji wykonywa jak najsumienniej wskazaną drogą za zaliczkę (Nachnechme).

Na Święta Wielkanocne poleca także **wina koszerne** w różnych gatunkach.
—5720—4—8

Z przyczyny żałoby, jest do sprzedania

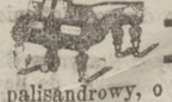
Kilka sukien wiosennych

i jedna strojna jedwabna, aksamitem ubierana. Wiadomość przy rogu ulic Pięknej i Mokotowskiej Nr 8, mieszkania 8. —6167—3—3

Przy ulicy Chmielnej pod Nrem 6/1524 domu, 2 mieszkania, w domu prywatnym, można mieć

Obiady zdrowe i smaczne.

—6363—2—3



Jest do sprzedania

Fortepian

palisandrowy, o 7-miu oktawach, z całym blatem i 4-ma szprejcami, świeżo wyrestaurowany, za rs. 240. Leszno Nr 19, u fortepianisty J. Hildt.—Tamże **przyjmuje się wszelkie reperacje i strojenia fortepianów.**
—6407—2—3

Do sprzedania

Szafy sklepowe,

ozdobne, oszklone, z szufladami. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej, dom Dobroczynności, sklepu Nr 16. —6315—3—3

Katarynka duża

est zaraz do sprzedania, na 15 sztuk grająca. Ulica Śliska, po prawej stronie od Wielkiej, dom 5-ty Nr 10, mieszkania 10, na dole.
—6147—3—6

Do sprzedania:

Bufet jesionowy, **Szafy** sklepowe, **Worki** płócienne cienkie na mąkę i konopiane na zboże, **Stół.** Mokotowska Nr 23, stróż wskaże.
—6391—2—3

Jest do odstąpienia

DYSTRYBUCJA

w każdym czasie, oraz dwa **Fotele** skórzane i dwa **Krzesła.** Ulica Elektoralna Nr 34 nowy.
—6319—2—6

Do fabryki wyrobów miedzianych, przy ulicy Srebrnej Nr 14, potrzeba jest zaraz

kilku Chłopców

do nauki kotlarstwa.

—6053—3—3

Młody Człowiek,

będący cały dzień po za domem, **poszukuje mieszkania** w okolicach ulicy Miodowej, w cenie rs. 6 do 7 miesięcznie. Oferty uprasza się nadsyłać do składu Herbaty Piotra Orłowa, Miodowa Nr 1. —6047—3—3

NAJLEPSZA MUSZTARDA

w różnych gatunkach, **w niczem nie ustępująca zagranicznym**, nabyć ją można w każdym czasie w **fabryce A. SCHWEITZER**, w większych lub mniejszych ilościach, to jest na GARNCE, KWATERKI, oraz w SŁOIKACH, po umiarkowanej cenie, przy ulicy Królewskiej, w domu pana Hessego pod Nr 1068 (6). —5725—4—6

Fabryka Kwiatów

Bronisławy Chmielewskiej

przy ulicy Ś-to Jerskiej, w domu pod Nrem 12 A, w podwórzu na dole.

Na obecny sezon, przygotowała znaczny zapas **Kwiatów** podług najświeższych modeli paryzkich.—Przyjmuje również wszelkie obstalunki w zakres fabryki wchodzące, oraz **Pióra** do fryzowania i prania. —5011—6—6

W Mrokowie (pod Tarczynem) przy szosie Krakowskiej, 21 wiorst za rogatkami Jerozolimskiemi, jest do sprzedania



1000 Kasztanów

ośmioletnich starannie hodowanych

Cena: 1 sztuki kop. 25.
50 sztuk rs. 10.
100 „ „ 15.

Biorący najmniej 150 sztuk, za odstawę do Warszawy nic nie dopłacają. —4996—3—4

F. SCHLAGER

Fabryka rękawiczek i magazyn GALANTERJI,

róg Wareckiej i Nowego Światu Nr 49,

otrzymał wielki wybór towarów zagranicznych jako to: **Parasolek, Parasoli, Krawatów, Szalików** damskich i męzkich, **Chustek** jedwabnych, **Portmonetek, Wachlarzy, Lasek, Spinek** i t. p., na rozmaite ceny. 2—3—6296

Z braku miejsca sprzedają się



MEBLE

rozmaitego rodzaju, Garnitury, Szafy, Komody, Łóżka, Sienniki i Materace, po cenach nizkich i są do sprzedania

PLACE

za fabryką Union. Wiadomość, ulica Bielańska Nr 4. —5737—4—6

Do sprzedania

FIGUS DUŻY,

bardzo ładny. Wiadomość, Marszałkowska Nr 38, na 3-m piętrze Nr 8. —6492—1—1

Do sprzedania



Fortepian

używany, za przystępną cenę, przy ulicy Nowolipki pod Nrem 35/2394, u właściciela dorau. —6467—1—2

Pozostawiono do sprzedania

FORTEPIAN

o 7-miu oktawach, z całym blatem metalowym, w zupełnie dobrym stanie, w fabryce fortepianów J. Hinz, Ś-to Krzyzka Nr 24 i róg Jasnej. —6275—2—3

Wecowanie i ostrzenie brzytew,

po 30 kop., jak również szlifowanie wszelkich narzędzi i ostrych **NOŻY, NOŻYCZEK**, po niższych jak gdziekolwiek cenach, przyjmuje oddział chirurgiczny w Zakładzie

Jakóba Pik

ulica Miodowa. —6305—2—3

Maszyny do Pończoch

familijne, od rs. 40 do 58, osobne przyrządy do różnych grubości od rs. 10 do rs. 28.

Maszyny do Pończoch

Szwajcarskie (Angielskie).

Maszyny do Pończoch

Amerykańskie, z spuszczanem i przesuwanem łożyskiem.

Maszyny do Pończoch

Amerykańskie, z nowem ulepszeniem.

JULJAN BERG,

Miodowa Nr 10, 1-sze piętro, w sieni od frontu. —5716—4—6

Za rs. 12

Kostjum granatowy

(matlase), z kaftanikiem na wacie i kapeluszem tegoż koloru. Ulica Chłodna Nr 23, w prawej oficynie, na 1-m piętrze, Nr 2 mieszkania. —6264—2—2

Jest do sprzedania



Fortepian

mahoniowy, w dobrym stanie o 7-miu oktawach z blatem metalowym i 4-ma szprejcami, za rs. 190. —Kanonja Nr 4, mieszkania 7. —6174—3—3

ZARZĄD

Stowarzyszenia Spożywczego „MERKURY,"

na nadchodzące Święta Wielkiejnocy zaopatrzył sklepy swe w wyborowe gatunki mąk, między którymi odznacza się **Mąka Banacka**, doskonałe Masło, wszelkie towary kolonjalne, Wina Bordeaux różnych cen i Wina Węgierskie znanej firmy Fukiera, co wszystko sprzedawane jest po cenach umiarkowanych. —5411—5—6

Płaszcze gumowe,

nieprzemakalne, białe, dla stangretów i czarne, od rs. 16 za sztukę, w Zakładzie

Jakóba Pik,

ulica Miodowa. —6306—2—3

KARETA

cztero-osobowa, mało używana, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość powziąść można u W-go Andrejewa Plac Adjutanta. Plac Saski Nr 3, nad odwachem. —5841—3—3

Są do wynajęcia

Letnie Mieszkania,

w Jabłonny, po rs. 250 i po rs. 125. Wiadomość u Rządcy pałacu, Krakowskie-Przedmieście Nr 393 a. —6483—1—3

Letnie Mieszkanie.

W Mokotowie, blizko rogatek, jest do najęcia dom murowany, sam w sobie, w ogrodzie, złożony z 3-ch pokoi, kuchni, werendy i piwnicy, może być dodana stajnia i wozownia.— Wiadomość w składzie win W. Rudnickiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 44, lub na ulicy Smolnej Nr 13, mieszkania 5. —6474—1—3

LOKAL

z meblami, składający się z Salonu z balkonem, pokoju sypialnego od frontu, przedpokoju i passażu z wygódką, jest do odstąpienia zaraz do dnia 1-go Lipca r. b. przy ulicy Długiej Nr 16, na II piętrze, prawie vis à vis Cerkwi — obejrzeć można w każdym czasie. Wiadomość przy ulicy Nowolipie Nr 6 nowy, drugie piętro, front. 2—3—6239

Jest do odstąpienia

MIESZKANIE,

składające się z **3 pokoi z kuchnią, piwnicą, komórką na drzewo i dwoma wejściami**, na pierwszem piętrze, w oficynie, do poprzeczki od 1-go Maja do 1-go Lipca, za rs. 40, przy ulicy Zórawiej Nr 25.—Tamże są **różne Meble** do sprzedania. —5908—3—3

Od Ś-go Jana poszukuje się

MIESZKANIE

pomiędzy ulicami: Nowy-Świat, Wspólną, Marszałkowską i Królewskiej, złożone z 2-ch pokoi, z dwoma wejściami, przedpokoju i kuchni, z wodociągiem lub bez. Adresy uprasza się składać w Kiosku przy ulicy Nowy-Świat i Aleje Jerozolimskie. —5840—3—3

U Akuszerki E. P.

ulica Żórawia Nr 1, są osobne pokoje dla osób potrzebujących odbyć słabość. —5621—1

Akuszerka O. G.

przyjmuje osoby spodziewające się słabości, za bardzo umiarkowaną cenę. Ulica Długa Nr 25, drugie piętro Nr 11. —6300—2—2

U Akuszerki,

jest **Pokoik** osobny, z wszelką wygodą dla osoby spodziewającej się słabości, każdego czasu. Elektoralna Nr 10. —6144—3—3

Do wynajęcia od 8 Kwietnia r. b.

2 Pokoje i kuchnia, na 1-m piętrze, roczne rs. 150.

3 Pokoje i kuchnia, na 2-m piętrze, roczne rs. 165.

Wiadomość na miejscu, Jerozolimska i róg Solca Nr 2911/12, nowy 4, u Rządcy domu. —6109—2—3

Mieszkanie

przy ulicy Złotej Nr 16:

1. Na parterze, z ogrodem, 5 pokoi z niszą, przedpokojami, pasażem, śpiżarnią, kuchnią i oddzielną górą, komórką, piwnicą i drwalnią.

2. Na 1-m piętrze: 5 pokoi, z balkonem, przedpokój, kuchnia, śpiżarka, piwnica i drwalnia. —6272—2—3

Letnie Mieszkania:

Dwa Domy wygodne, w pięknej miejscowości między Jadnemi w około lasami sosnowemi i dębowemi, wodą, od Warszawy półtory godziny koleją i końmi. Bliższa wiadomość w składzie nasion, Nowy-Świat Nr 17, u P. Przygotowicz. 3—3—6061

Do najęcia

od 1-go Lipca, przy ulicy Tłomackiej, Nr 9-ty: 4, 5, 6 lub 7 POKOI z kuchniami, przedpokojami i wszelkiemi wygodami. — Oprócz tego pod Nr 11, róg Rymarskiej i Leszna, 5 Pokoi i kuchnia, z 3-ma wchodami, na pierwszem piętrze od frontu, mogący być użyty na **Restauracją, Magazyn** lub **Szynk**. Wiadomość w rządcy domu. 3—6—5786

Sędzia Pokoju 3-go Ucząstku m. Warszawy, poszukuje

LOKALU

od Ś-go Jana r. b. przy ulicach Długiej, Bielańskiej, Miodowej, Leszno, Rymarskiej lub Przejazd,—składającego się z 6-ciu lub 7-miu Pokoi, z przedpokojem, kuchnią, spiżarnią, drwalnią, piwnicą, górą osobną i innemi wygodami — z wejściem frontowem; przytem oddzielne pomieszczenie dla Sądu i Kancellarji z 4-ch Pokoi i przedpokoju. Uprasza się o składanie piśmiennych uwiadomień na imię Sędziego Pokoju (Muranowska ul. Nr 32) lub osobiste zgłoszenie się do Sekretarza Sędziego Kłysińskiego. 3—3—5923

W domu przy ulicy Tamka Nr 29/2856, są do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. różne

LOKALE:

mianowicie cztery pokoje z kuchnią, na dole od frontu, za cenę rs. 400 rocznie, oraz inne pomniejsze. Wiadomość na miejscu. —5702—3—6

LOKALE

do najęcia od Ś-go Jana

W nowo budującym się domu przy ulicy Twardej pod Nrem 19/1089B, wprost Prostej i Ciepłej, w miejscu bardzo ludnem; lokale będą urządzone z komfortem.

1) Po pięć pokoi obszernych wraz z salonami o trzech oknach, z przedpokojami, garderobą, kuchnią, spiżarnią, z szafami w jadalni, ze zlewami, wodociągami, osobnemi kąpielami; waterklozetami i gazem, jak również po cztery, trzy i dwa pokoje, z takiemi wygodami, rozkłady wszystkich lokali jaknajlepiej urządzone, ciepłe, suche, widne i wysokie.

2) Cztery sklepy na różne procedera, z mieszkaniami za sklepem.

3) Suteryna widna, na magle, oraz

4) Stajnia i wozownia ze składami na górze. Wiadomość na miejscu, lub u właściciela, mieszkającego przy ulicy Leszno Nr 40 674B. —4630—6—6

Zaraz jest do wynajęcia

POKÓJ

z meblami lub bez. Ulica Rymarska Nr 14. Wiadomość u stróża. —6446—1—1

Do najęcia w każdym czasie

Mieszkania letnie:

jedno o 10 wiorst od stacji Łuków, dom umeblowany, z ogrodem, opałem i innemi wygodami — drugie o dwie wiorsty od stacji kolei Grajewskiej Łyszczyce, pałac o 12 pokojach, umeblowany, z pięknym ogrodem i wszelkiemi wygodami. Wiadomość, Mazowiecka Nr 1, mieszkania 21. 3—3—5454

MIESZKANIE

na 1-m piętrze od frontu, bardzo suche i ciepłe, od 1-go Lipca, Nowy-Świat Nr 23.—Tamże Szyby duże do sklepu, Szproza srebrzona i Brama do domu do zbycia. Wiadomość na 2-m piętrze od frontu. —5791—3—3

Różne Lokale,

oraz **Warsztat murowany bardzo obszerny o 14-tu oknach** dla Stolarza Ślusarza lub na jaką inną fabrykę, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. Wiadomość od godziny 10-tej rano do 1-ej, ulica róg Grzybowskiej i Waliców Nr 1, u Rządcy domu. 5—6—5909

Hoża Nr 14.—Każdego czasu

DWA POKOJE

alkowa, przedpokój, kuchnia, śpiżarnia, dwie piwnice i Wspólna góra—na dole. —6314—2—3

Letnie Mieszkanie

od pierwszej stacji Jabłonna dwie wiorsty położone, do wynajęcia, dla osoby pojedyńczej ze stołem, dla rodziny bez stołu. Bliższa wiadomość w Warszawie, ulica Nowolipki Nr 10. —6119—3—3

Do wynajęcia

Letnie Mieszkanie,

w ogrodzie Willi Anielin, obok stacji Pruszków, w oddzielnym domku, składające się z dwóch pokoi, kuchni, werendy, z wygodami gospodarskiemi. Wiadomość na Zielonym Placu, domu Nr 3, na parterze na prawo. —6323—2—3

SKLEP

do odstąpienia w każdym czasie, z wygodnym mieszkaniem, piwnicą i komórką, za bardzo nizką cenę. Ulica Orla Nr 7. —5498—3—3

Do wynajęcia od Ś-go Jana r. b.

DWA SKLEPY

z piwnicami, przy których jest lokal składający się z przedpokoju, trzech pokoi i kuchni ze zlewem i wodą z wodociągu, a oświetlenia gazowe urządzone, na rogu ulic Ś-to-Krzyzkiej i Zielnej. Wiadomość można powziąść od zarządzającego domem Nr 20, Zielna, każdodziennie od 8 do 9 rano i po południu od 4 do 5. Stróż Franciszek wskaże. —4440—9—0

1, 2 i 3 pokojowe, mogące być połączonemi

LOKALE I SKLEP

z mieszkaniem frontowem, oraz **Stajnia i Wozownia** w każdym czasie do wynajęcia. Tamże **Sanki i Wolant** z uprzężą, do sprzedania. Twarda Nr 36. —6456—1—12

Z powodu nagłego wyjazdu, jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów,

na dobrych warunkach, za bardzo umiarkowaną cenę. Róg Wilczej i Marszałkowskiej Nr 17 nowy od Wilczej, wejście do sklepu od Marszałkowskiej. —6475—1—3

Sklep obszerny,

o dwóch oknach, z mieszkaniem lub bez, do najęcia zaraz, przy ulicy Jerozolimskiej Nr. 17. —9428—1—3

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania, z powodu wyjazdu do Cesarstwa, warunki sprzedaży bardzo dogodne. Wiadomość, ulica Mostowa Nr 4, w sklepie wiktuałów. —5224—5—5

BULDOG

7-mio miesięczny, rassy angielskiej, koloru srebrno-żółtego, jest do sprzedania za rs. 25. Królewska Nr 15, mieszkania 8. —5989—3—3

Charcik Angielski,

młody, bardzo pozorny, jest do sprzedania przy ulicy Dzikiej, w sklepie pieczywa Nr 20. —6478—1—1

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.